HARCMISTRZ

MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Rok 12. № 10. WARSZAWA Październik 1929 r.

XLIII ZJAZD NACZELNEJ RADY HARCERSKIEJ.

W dniach 1 i 2 listopada odbył się w Warszawie Zjazd N. R. H., przy pełnym komplecie członków z wyboru i przy udziale delegatów prawie wszystkich Oddziałów. Przyjęto do wiadomości sprawozdania i zasadnicze linje planów pracy działów Naczelnictwa, oraz ogólne sprawozdanie ze Zlotu i Dżembori, przyczem osobną uchwałą wyrażono podziękowanie Skarbnikowi Z. H P., dhowi H. Karczewskiemu za wytrwałą i owocną pracę. W związku z tem zaznaczyć należy, że ściąga się średnio 70% preliminowanych opłat, a są oddziały, na terenie których doszło się do pełnych 100% lub bardzo blisko tego. Takiemi Oddziałami są: Kielce (100%), Włocławek (97,8%), Białystok (95,4%), Śląsk (89%), Zagłębie Dąbrowskie (85,1%).

Tem niemniej sytuacja finansowa Naczelnictwa nie jest zadowalniająca, mianowicie preliminarz budżetu, obejmujący tylko najniezbędniejsze wydatki, zamykający się sumą 100.000 zł., wykazuje 16.000 zł. niedoboru. Zgodnie z niesporną już zasadą, że podstawowe wydatki organizacyjne i administracyjne, oraz najważniejsze inne, jak na minimum kształcenia starszyzny, wydawnictw, i t. p. powinny być pokrywane samowystarczalnie przez Związek, postanowiono dążyć do pokrycia niedoboru przedewszystkiem z źródeł wewnątrz Związku, aby z ewentualnych zasiłków móc wspomagać akcje, idące w kierunku rozszerzenia naszej działalności, oraz specjalne, jak p. w. i w. f. Uchwalono wobec tego wnieść na Zjazd Walny wniosek N. R. H. o opodatkowanie wszystkich członków współdziałających opłatą 1 złotego rocznie na cele Związku.

Przeprowadzono następnie na zasadzie referatów dha Olewińskiego dyskusję w sprawie jedności Związku i powzięto jednomyślnie uchwałę: „N.R.H. stoi twardo przy dawno już przyjętej w Z. H. P. zasadzie jedności organizacyjnej i jest zdecydowana stanowczo jej bronić“.

Dh Olbromski wygłosił referat w sprawie stosunku Z. H. P. do władz państwowych, wskazując na potrzebę uzupełnienia względnie wyjaśnienia niektórych przepisów statutu, oraz instrukcji ministerjalnej. Dyskusja na ten temat przeprowadzona dała Naczelnictwu materjały i opinje do pertraktacyj z kompetentnemi Ministerstwami.

Szczegółowo rozważano sprawę „Strażnicy”; odnosząca się do niej uchwała wskazuje na niewłaściwy ton niektórych artykułów, a dla zbadania istotnej wartości dorobku treści tego pisma powołuje Komisję w składzie: H. Glass, H. Dydyńska, A. Olbromski, J. Grabowski, P. Olewiński, St. Sedlaczek, K. Stojanowski.

W odpowiedzi na list J. E. Ks. Kardynała — Prymasa Naczelna Rada uchwaliła:

„Naczelna Rada Harcerska po zapoznaniu się z treścią listu Księdza Prymasa, drukowanego w № 3 „Strażnicy Harcerskiej” zwraca się z podziękowaniem za Jego serdeczną troskę o ducha Harcerstwa i z zapewnieniem, że wedle jej najgłębszego przekonania nic bezpośrednio religijnemu duchowi Harcerstwa nie zagraża; że będzie ona czuwała zawsze nad zabezpieczeniem młodzieży harcerskiej, zdrowego i swobodnego rozwoju w wiernej służbie Boga i Ojczyźnie“.

Zjazd Walny postanowiono zwołać do Warszawy.

Grono współpracowników „Harcmistrza“ rozszerza się, młode pióra próbują swych sił. Jaknajgoręcej chciałbym zachęcić szerokie sfery drużynowych i hufcowych do współpracy. Jedna tylko przytem wielka prośba: piszcie o tem, co robicie, co wypróbowaliście, jak życie drużyny i jej pracę ulepszacie — dawajcie konkretne przykłady, pomysły, gry, ćwiczenia, a dajcie spokój ogólnikowym traktatom „na czasie“ i t. p. Tych ma Redakcja zapas dostateczny!

Nie bójcie się „kosza“ ani „języka“ Redaktorskiego. Nawet, jeżeli jakaś nadesłana „praca“ jest nie na poziomie „Harcmistrza“, temat poruszony lub wyjątek z niej będzie wykorzystany, a Redaktor wdzięczny za myślenie o piśmie i o tem, czemu ono chce służyć.

Redaktor.

GAWĘDA NACZELNIKA

HARCERSTWO i KRAJOZNAWSTWO.

Znajomość kraju jest podstawą służby Ojczyźnie. Tu nawiązujemy do Przyrzeczenia. Otóż z tem krajoznawstwem harcerskiem coś musi być w nieporządku, jeżeli nas spotykają zarzuty, jak na Kongresie krajoznawczym (patrz o tem w części kronikarskiej „Harcmistrza").

Zrobię „chytrze"! Zamiast siebie, postawię jednego z druhów, od którego właśnie list w tej sprawie otrzymałem. Niech mówi!

„Cieszę się, że sprawa krajoznawstwa w harcerstwie zostanie poruszona na łamach Harcmistrza, jak wnioskuję z tego, co Druh pisze. Może praca krajoznawcza pójdzie na lepsze tory — gdy w dyskusji na ten temat wypowiedzą się różni „fachowcy". Dotąd sami nie wiedzieliśmy, czego chcemy od krajoznawstwa, jak ono ma wyglądać, chociaż już Piasecki twierdził w „Harcach młodzieży polskiej", że „koroną wszystkiego muszą być wycieczki krajoznawcze".

Ja jestem przekonany na podstawie obserwacji, że harcerstwo (używam tego zamiast: harcerki i harcerze) robi najwięcej wycieczek większych, obozów wędrownych i stałych, które dają naszej młodzieży maximum (ze wszystkich organizacyj) sposobności do poznania Polski przez własne obserwacje i przeżycia.

W innych związkach wycieczka 3-dniowa dla 10 członków—to coś niebywałego—rzadkość—podczas gdy u nas urządzenie obozu stałego, czy wędrownego dla 25-ciu uczestników (średnio) przez cały miesiąc i nie we własnym powiecie, ale gdzieś na kresach, nad morzem, czy w górach — to jeszcze nic czembyśmy potrafili się już nie pochwalić, ale powiedzieć — tyle skorzystaliśmy — to i to poznaliśmy.

Nie poznajemy dorywczo w ciągu trzech dni—ale tygodniami. — Słowem twierdzę, że harcerze ruszają się najwięcej, że najwięcej poznają Polskę (jeżeli poznanie będziemy pojmowali jako własne obserwacje i przeżycia), zdobyli technikę wycieczkowania, obozowania i t. d. Dalej jednak twierdzę, że to jednak nie jest tak — jak być u nas powinno! Patrzymy wiele po Polsce — mało widzimy, bo nie zdajemy sobie dokładnie sprawy, na co patrzyć... jeszcze mniej o tem piszemy, co widzieliśmy. Chowamy pod korcem nasze „odkrycia". (Nie musi to być naukowe, a jednak i nauce może przynieść wielkie korzyści). Poznanie nasze nie jest twórcze, jak słusznie tego żąda Dh. Stojanowski. Każda z drużyn przybywająca do danego (tego samego) środowiska od początków zaczyna poznawać, miast znając na podstawie opisów poprzedniczki miejscowość iść głębiej — dalej. Nic nie drukujemy o naszem poznawaniu, o wynikach „włóczenia" się po Polsce. Na tyle drużyn harcerskich—żadna od 10-ciu lat, jak wychodzi „Orli Lot" nie stanęła do konkursu na wypełnienie jednego bodaj numeru artykułami napisanemi na podstawie obserwacyj poczynionych na harcerskich wycieczkach, czy w obozie.

Czy my chodzimy po świecie tylko dla świeżego powietrza? Ktoś, kto widzi ile moglibyśmy zrobić, mógłby nas posadzić o brak planu i myśli przewodniej.

Drużyny nawet nie liczą się z tem, że za wypełnienie numeru „Orlego Lotu" są nagrody do 500 zł. dochodzące. Czasem tylko bywają artykuły — ale to wysiłki jednostek... dzięki ich zamiłowaniom. Pracy zbiorowej tego pokroju nie widać nigdzie. Nasze krajoznawctwo musi być głębsze! Musi mieć pewne drogi i cele, których dotąd nie miało. Nauczmy naszych drużynowych prowadzić pracę krajoznawczą w obozach, wyzyskiwać zdobyte materjały, notatki w dzienniczkach. Dopomogą nam w tem organizacje n. p. Polskie Towarzystwo Krajoznawcze, czy Tatrzańskie, które już ofiarowało swą pomoc, dając instruktorów, przewodników do wycieczek w góry. Proponowało nawet urządzenie kursu taternickiego dla drużynowych własnym kosztem, my nie umieliśmy tego wykorzystać. Teraz ponownie weszli z nami w kontakt, zaofiarowując nam swą pomoc. Z ramienia Z. O. zostałem delegowany jako łącznik do P. T. T. i mogę z tej racji pertraktować z nimi".

Otóż w tem sęk! „Drużyny nie przesyłają", a wogóle o Harcerstwie za mało się pisze. Nie chodzi o autoreklamę, ale o informowanie społeczeństwa. To nie grzeczność czy przyjemność, lecz obowiązek. Siedzimy tak cicho, że o dwóch obozach YMCA'y wszyscy wiedzą, a o naszych 542 w r. 1928 mało kto, o tem zaś ile ich było w roku bieżącym — nie wie nawet jeszcze referat obozów w G. K. Więcej gazu!

LISTY MIANOWANIA.

Chcę zwrócić Waszą uwagę na „nowość" jeszcze w styczniu ogłoszoną w Wiadomościach Urzędowych, a dotychczas zrealizowaną bodaj tylko w Chorągwi Śląskiej: uporządkowanie sprawy dokumentów nominacyjnych. W Anglji każdy drużynowy otrzymuje mianowanie z Głównej Kwatery; nasze środki materjalne nie pozwalają na takie obciążenie centrali, więc narazie wprowadziliśmy wystawianie „listów mianowania" przez G.K. tylko dla Komendantów Chorągwi i hufcowych, drużynowi otrzymywać będą te „listy" od komendantów Chorągwi, p. o. drużynowi również od K. Ch. lecz tylko zaświadczenia. Wystawiający dokumenty obowiązani są prowadzić odpowiednie kartoteki.

Może w ten sposób dojdziemy do uporządkowania naszych wykazów czynnej starszyzny, a przez to także do większej sprężystości i większego poczucia odpowiedzialności w naszej robocie. Czego Wam i sobie życzy w szesnastolecie swej służby

St. Sedlaczek.

JADWIGA ZAWIRSKA

Harcerstwo a poradnictwo zawodowe.

Jedną z podstaw, na których się opiera współczesne harcerstwo, jest ta zasada, że harcerstwo stanowi organizację wychowawczą, która dąży do wytworzenia ludzi zdolnych do życia i do czynu. Jednakże ażeby być człowiekiem czynu — trzeba umieć dobyć ze siebie istotne siły twórcze, trzeba nabrać ufności do własnej mocy. Należyte rozpoznanie istotnych sił własnych — zorjentowanie się co do uzdolnień osobistych nie jest wcale rzeczą łatwą. Z pomocą tutaj przyjść może wiedza psychologiczna, która oddaje wielkie usługi w zastosowaniu do pracy nad ludźmi. Wszystkie dziedziny życia ludzkiego, które obejmują kształcenie człowieka i kierowanie nim, starają się dzisiaj oprzeć na naukowych zdobyczach psychologji. Wychowawca czy działacz społeczny, mając pewne określone cele i ideały, musi sobie zdawać sprawę, jakie czynniki mogą wpływać na rozwój młodzieży czy danego społeczeństwa w pożądanym kierunku. Wiedza, oparta na doświadczeniu, ostrzega, że jednostki to nie miękki wosk, który się da ukształtować według zgóry powziętych zamiarów. Kto chce ludźmi kierować musi ich przedewszystkiem poznać, aby wiedzieć jakiemi drogami się dadzą poprowadzić. Poradnictwo zawodowe opiera się z jednej strony na naukowem poznaniu indywidualności ludzkiej— z drugiej — na znajomości rynku pracy. Idealnym celem poradnictwa jest skierowanie człowieka do pracy leżącej na linji jego zainteresowania i dostępnej dlań ze względu na jego zasób sił. Przytem uwzględniać musi porada jeszcze i stan rynku pracy i warunki realne, w jakich się dana praca odbywa. Prawo aktualnej podaży i popytu musi być z konieczności brane pod uwagę przy wyborze zawodu. Gdyby nawet pewien zawód specjalnie odpowiadał młodzieńcowi, to zawsze trzeba mu zwrócić uwagę na trudności często nieodparte, które pociąga za sobą przepełnienie w danej gałęzi pracy.

Zagranicą działalność porady zawodowej obejmuje coraz szersze kręgi i sięga swojemi wpływami do różnych dziedzin życia społecznego. Przyświeca tej działalności dążenie do dobrobytu narodu przez wzmożoną i owocną pracę, którą osiąga się, opierając na racjonalnych podstawach dopływ młodych sił do różnych zawodów. Potrzeba rozwoju pewnych gałęzi przemysłu i handlu, prawo podaży i popytu, znajomość stanu rynku pracy w związku z uwzględnieniem indywidualnych właściwości i powodzenia osobistego młodzieży, wstępującej na praktyczną drogę życia: oto czynniki, które tworzą fundament poradnictwa zawodowego. Trudności ekonomiczne okresu powojennego wymagały najlepszej i najtańszej wytwórczości. Zwycięstwo musi zostać przy tych narodach, które najlepiej zużytkują indywidualne uzdolnienia swojej ludności, Dlatego też,[1]) według słów E. Claparède'a, wzmógł się ruch w kierunku poradnictwa zawodowego, skoro tyle zasilało go źródeł, których wody w jeden zbiegały się strumień.

W Paryżu w roku 1919, kiedy naukowe poradnictwo nie współdziałało z państwowemi Urzędami Pośrednictwa Pracy, znaczny odsetek korzystających z pomocy urzędu zmieniał kilkakrotnie swój zawód w ciągu roku. Dwa lata później w r. 1921— Gauthier, szef Biura Pośr. Pracy, pisze, że dokonywanie wyboru przy umieszczaniu kandydatów w przeróżnych działach pracy jest koniecznością ze względu na przyszłość i na skutki, które mogą wyniknąć bądź z przyczyny nieuwzględnienia stanu zdrowia danej jednostki, bądź rzeczywistych jej uzdolnień[1]).

Niemcy posunęły się w stosowaniu poradnictwa tak dalece, że niemal żaden terminator nie jest przyjmowany obecnie do warsztatów bez zasięgnięcia opinji poradni zawodowej. Urzędy Pośrednictwa Pracy spełniają tam podwójne zadania: z jednej strony kierują młodocianego na racjonalnej podstawie do odpowiedniego warsztatu pracy, z drugiej zaś dają pracodawcy pewną objektywną gwarancję, że otrzyma kandydata zadowalająco uzdolnionego do danej pracy zawodowej. W jakiem tempie posuwał się rozwój poradnictwa zawodowego w Niemczech stwierdza najlepiej statystyka w tym względzie. Otóż, podczas kiedy w r. 1922/23 korzystało z porady zawodowej 235.013 młodzieńców, to w r. 1926/27—liczba ta wzrosła do 426.092[2]). Wielki przemysł metalowy nadreński stworzył w Düsseldorfie własne naukowe ośrodki badawcze dla racjonalnej organizacji pracy i dla badań psychotechnicznych. Z usług poradni zawodowych, licznie rozsianych przy wszystkich większych fabrykach, korzysta cała młodzież Nadrenji.

W Hamburgu zajaśniał dar organizacyjny niemiecki w całej pełni, spajając ze sobą szkolnictwo, poradę zawodową oraz Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy w pewną określoną całość. Działalność porady zawodowej hamburskiej obejmuje nietylko młodzież szkół powszechnych; liczni maturzyści, przechodząc na wyższe studja naukowe, również korzystają ze wskazówek poradni. Zarówno w dziedzinie przemysłu i handlu jako i na terenie t. zw. zawodów naukowych da się stwierdzić w Hamburgu dodatni wpływ poradnictwa na regulowanie dopływu młodzieży do różnych gałęzi pracy. Rosja bolszewicka stworzyła w ciągu ostatnich lat przeszło 50 stacyj badawczych, poświęconych teoretycznym i praktycznym badaniom z zakresu psychotechniki i higjeny pracy.

Dla nas, jako dla Polski jest specjalnie ciekawy ten fakt, że dzisiaj, przedewszystkiem, dwaj nasi bezpośreni sąsiedzi — t.j. Niemcy i Rosja — starają się oprzeć zarówno organizację pracy jako i dobór pracowników na najbardziej naukowych podstawach.

Zagadnienie celowej i wydajnej pracy człowieka stało się dzisiaj jednem z najbardziej palących zagadnień współczesnego świata. Wzmożona wydajność, intensywność i twórczość w pracy w odpowiednich dla człowieka warunkach: oto sposoby, które pozwolą narodowi na utrzymanie się na powierzchni życia i na dalszy rozwój.

Harcerstwo postawiło sobie za zadanie budzić energję i siły twórcze wśród młodzieży, — te same cele ma na widoku i porada zawodowa: zespolenie tych wysiłków może mieć doniosłe znaczenie dla państwa

[1]) E. Claparede „L'orientation professionnelle" — tłóm. M. Sokalowej.

1) Gauthier „L'orientation professionnelle en France".
[2]) „Archiv f. d. Eisenhüttenwesen" Grudzień 1928.

ST. SEDLACZEK.

Skauting a skłonności wrodzone i ich rozwój.

Wychodzę tu z prawa przemijania instynktów i uwag w związku z niem James'a, mających podstawowe znaczenie dla pedagogiki. Prawo przemijania instyktów formułuje James*) w słowach: „Wiele instyktów powstaje w pewnym określonym wieku i znów potem przemija", a dalej wyjaśnia jego znaczenie (streszczam): gdy przejawiająca się skłonność wrodzona natrafi na odpowiednie przedmioty, wytwarza się przyzwyczajenie reagowania na te przedmioty, przyzwyczajenie to utrwala się i pozostaje nawet wtedy, gdy pierwotny instynkt przeminął. Jeżeli jednak takich przedmiotów braknie, przyzwyczajenie nie wytworzy się. Prawo przemijania potwierdzają w najszerszym zakresie zmiany zainteresowań i namiętności w ciągu życia ludzkiego. Dla dziecka jest życie błahą zabawą i bajką czarodziejską — i poznawaniem zewnętrznych cech „rzeczy"; dla młodzieży polega ono na ćwiczeniach cielesnych, bardziej systematycznych, na poznawaniu świata realnego, na braterstwie w zabawach (Zechbruderschaft) i śpiewie, przyjaźni i miłości, rozkoszowaniu się przyrodą, podróżach i przygodach, wiedzy i filozofji; dla mężczyzny na żądzy sławy i polityce, czynności zarobkowej, trosce o innych i na pewnym egoiźmie, który wytwarza walka życiowa.

Jeżeli młody człowiek w wieku zabawy i sportów wyrasta samotnie i nie uczy się ani gry w piłkę, ani wiosłowania, ani żeglowania, ani jazdy konno, ani ślizgania, ani rybołóstwa, ani strzelania — to będzie prawdopodobnie aż do końca życia prowadził siedzący tryb życia. A jeżeli nawet później nadarzą mu się najlepsze sposobności jeszcze nauczyć się tamtych rzeczy, można się założyć o sto przeciw jednemu, że pozwoli im przejść mimo i cofnie się z przestrachem przed wysiłkiem, potrzebnym do zrobienia koniecznych pierwszych kroków, któreby go w pierwszych latach najwyższą przejęły rozkoszą.

„Płciowa namiętność" również po pewnym czasie przygasa; jest jednak dobrze znanym faktem, że szczególne uzewnętrznienia się tej namiętności u określonego osobnika prawie całkowicie zależą od przyzwyczajeń, które mógł nabyć przedewszystkiem we wczesnym okresie rozwojowym. Złe towarzystwo zrobi z niego rozpustnika na całe życie; czystość na początku ułatwia czystość w późniejszych okresach.

„W każdem wychowaniu główną rzeczą jest kuć żelazo póki gorące i w stosunku do każdego przedmiotu wykorzystać zainteresowanie wychowanka, zanim przeminie okres jego największego przesilenia, aby zgromadzić wiedzę i zdobyć gotowość przyzwyczajeń.

„Jest czas najdogodniejszy, w którym można wykształcić zręczność rysowania, skłonić chłopców do zbierania przedmiotów z zakresu nauk przyrodniczych i równocześnie wychowywać ich na anatomów i botaników; potem znów okres, w którym można ich wprowadzić w harmonję mechaniki i w dziwy praw fizycznych i chemicznych. Potem przychodzi kolej na introspektywną psychologję, na zagadnienia metafizyczne i religijne: aż wreszcie zupełnie na końcu przedmiotem zainteresowania staje się dramat ludzkich przeznaczeń i mądrość światowa w najszerszem znaczeniu tego słowa.

„U każdego z nas punkt nasycenia we wszystkich tych rzeczach wkrótce zostaje osiągniety. Napięcie naszego czysto intelektualnego zapału przygasa — a gdy odnośny przedmiot nie jest związany z jakąś silną osobistą potrzebą, która nasz umysł stale utrzymuje w czynności, popadamy w stan równowagi, nie powiększając naszego zasobu, żyjemy z tego czegośmy się nauczyli, gdy zainteresowanie nasze było jeszcze żywe i instynktowne.

„Jeżeli pominiemy specjalne zainteresowania związane z zawodem, stwierdzimy, że ideje, które ludzie nabywają przed 25 rokiem życia, faktycznie są jedynemi, które będą w swem życiu posiadać. Niesamolubna żądza wiedzy przeminęła, drogi mózgowe ustalone, zdolność przyswajania przeszła..."

„Wyjątki potwierdzają regułę".

„Jest zatem pierwszym obowiązkiem wychowawcy wykryć moment instynktownej gotowości dla danego przedmiotu*). Co się tyczy uczniów zapewne studjowaliby z większą powagą, gdyby mieli mniej zaufania w nieograniczoną przyszłość swych sił duchowych i mogli być skłonieni do uwierzenia, że fizyka, ekonomja społeczna i filozofja, którą sobie teraz lepiej lub gorzej przyswoją, będzie wszystkiem, co z zakresu fizyki, ekonomji i filozofji wogóle opanują".

Dalsze rozważania uzasadnienia psychologicznego skautingu powinnyby pójść po linji 1) zestawienia dokładnego wyników badań psychologicznych nad rozwojem instynktów oraz uczuć i zainteresowań, jako ich wyrazu, a następnie 2) stwierdzenia, o ile skauting do tego rozwoju jest przystosowany.

Postawiłem sobie najpierw pytanie, na jakich to skłonnościach wrodzonych Baden-Powell opiera swe wychowanie wogóle, pominąłem na razie kwestję rozwoju Wynikła potrzeba wykazu, listy skłonności wrodzonych, aby w niej odszukać te, o które chodzi. W rozporządzalnych materjałach znalazłem pięć takich wykazów, na które zwróciłem uwagę: Th. Ribota, Kirkpatrick'a (najkompletniejszy, ale niezupełnie systematyczny), Mc. Dougall'a (systematycznie odróżniający instynkty zasadnicze (the principal instincts of man) oraz ogólne tendencje wrodzone (general innate tendencies — ten wykaz jest systematyczniejszy, ale wskutek tego, że uwzględnia tylko zasadnicze instynkty i tendencje, trudniej w nim orjentować się przy poszukiwaniu poszczególnych dyspozycyj) oraz dwa wykazy W. James'a, jeden w „Pogadankach Psychologicznych", który wymienia właśnie skłonności wrodzone dla wychowawcy naj-

---

*) Psychologie von W. James. Leipzig 1920, 402 i n.

ważniejsze, drugi w „Psychologji", wyliczający instykty mniej więcej według ich kolejności przejawiania się.

Podaję poniżej te wykazy:

TH. RIBOT*)
(w kolejności występowania)

I. INSTYNKTY NALEŻĄCE DO ŻYCIA USTROJOWEGO, pobieranie pokarmów, przeróbka, wydalanie.
II. INSTYNKTY NAL. DO ŻYCIA WZGLĘDNEGO, (vie de la relation)
1. postrzeganie zewnętrzne
2. dążność do działania, wyrażania się.
III. INST. MAJĄCE NA CELU ZACHOWANIE I ROZWÓJ OSOBNIKA JAKO ISTOTY ŚWIADOMEJ
1. samozachowawczy pod swą postacią obronną: strach i odmiany; fobje.
2. inst. samozachowawczy pod swą postacią zaczepną: gniew, popęd do niszczenia.
3. dążność współczująca i wzruszenie tkliwe (nie płciowe).
IV. INSTYNKT ZABAWY
1. potrzeba ćwiczeń fizycznych,
2. żądza przygód,
3. namiętność do gry hazardowej,
4. działalność estetyczna.
V. DĄŻNOŚĆ DO POZNANIA (ciekawość).
VI. DĄŻNOŚCI EGOISTYCZNE (self-feeling, Selbstgefühl, amor proprius).
VII. INSTYNKT PŁCIOWY.

KIRKPATRICK)**

INSTYNKTY

I. INDYWIDUALISTYCZNE LUB SAMOZACHOWAWCZE, takie jak żywienia się, walki, biegania, latania, pływania, pełzania, ukrywania się, thrift (zysk, gospodarność, oszczędność).
II. RODZICIELSKIE, takie jak pokazania się i strojenia, walki o samicę, śpiewania, troszczenia się o młode, opieki nad słabymi, zamiłowania do romantyczności, miłości seksualnej, budowania mieszkań.
III. GRUPOWE LUB SPOŁECZNE, takie jak chlubienia się, zazdrości, ambicji, rywalizacji (rivalry), sympatji, współzawodnictwa (competition), wstydu, altruizmu, nieśmiałości, zawiści, lojalności, przyjaźni.
IV. ADAPTACYJNE (przystosowania się), takie jak naśladowania, gry i ciekawości.
V. REGULATYWNE (regulatiwe), takie jak czci, strachu, sumienności, pokory.
VI. WYPADKOWE (RESULTANT) I RÓŻNE, takie jak tendencja zbierania przedmiotów, cieszenia się z ich posiadania, niszczenia i konstruowania, wyrażania innym ludziom różnych stanów psychicznych, znajdowania zadowolenia w podziwianiu piękna.

WILIAM MC. DOUGALL*)**

INSTYNKTY

1. instynkt ucieczki i wzruszenie strachu
2. instynkt odporu (repulsion) i wzruszenie obrzydzedzenia (disgust)
3. instynkt ciekawości i wzruszenie podziwu
4. instynkt walki (pugnacity) i wzruszenie gniewu instynkty.
5. samoponiżenia (lub poddania)
6. samowyniesienia (selfassertion) czyli pokazania siebie (selfdisplay), i wzruszenia poddania się (subjection) i wyniesienia (elation) czyli negatywne i pozytywne samopoczucie (selfeeling)
7. instynkt rodzicielski i uczucie tkliwości,
8. instynkt rozrodczy (reproduction)
9. instynkt stadny
10. instynkt zbierania (kolekcjonowania, acquisition),
11. instynkt konstruowania.

OGÓLNE TENDENCJE WRODZONE
(general innate tendencies)

12. t. sympatji
13. t. sugestji i sugestyjności (suggestion and suggestibility); contra-sugestyjność
14. t. naśladownictwa (imitation)
15. t. gry.

WILJAM JAMES.
REAKCJE WRODZONE WG. POGADANEK PSYCHOLOGICZNYCH*)

strach	duma
miłość i inst. chęć podobania się	instynkt posiadania (gromadzenia zbiorów)
popęd do dokładnego poznania (ciekawość)	popęd do budowania
naśladownictwo	żądza uznania
współzawodnictwo	próżność
ambicja	nieśmiałość
wojowniczość	skrytość

WYLICZENIE LUDZKICH INSTYNKTÓW**)
(w kolejności występowania)

Instynkty należące do życia ustrojowego (wyliczenie pomijam)

w c z e s n e

naśladownictwo	towarzyskość
współzawodnictwo	popęd do gry
wojowniczość	ciekawość
strach	inst. posiadania (Begierde)
sympatja	inst. pozyskiwania (Erwerbelust)
nieśmiałość	

p ó ź n i e j s z e

inst. łowiecki	miłość
skromność	miłość rodzicielska i t.d.

„W wieku 15 — 16 lat jest obecny cały szereg ludzkich instynktów".

Po zestawieniu tych list i wyeliminowaniu nazw identycznych lub oznaczających te same, jak mniemam pojęcia, oraz po uwzględnieniu znanego nam opisu skautingu, otrzymałem poniższą listę s k ł o n n o ś c i w r o d z o n y c h, n a k t ó r y c h o p i e r a s i ę s k a u t i n g.

t e n d e n c j a o g ó l n a a k t y w n o ś c i, r u c h u d z i a ł a n i a,

*) Th. Ribot, „Psycholo(ja uczuć", przeł. K. Opuszko, Warszawa, 1901, str. 232 i n.

**) E. A. Kirkpatrick, „Fundamentals of Child Study" 1903, cyt. w The Boy Scout Movement. Richardson'a i Loomis'a, N. York, 1919, Ch. Scribner's sons, str. 73.

***) Wiliam Mc. Dougall, An introduction to Social Psychology, London 1918, Methuen str. rozdziały III i IV.

*) W. James, Pogadanki Psychologiczne, tł. J. Moszczeńska, wyd III Warszawa, M. Arct, 1920, str. 28 i n.

**) W. James, Psychologie, przekł. Dr. M. Dürr str. 407. James powołuje się tam na Preyera „Die Seele des Kindes" str. 151.

VIII. Konferencja Programowa Instruktorek Z. H. P.

KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KWATERY ŻEŃSKIEJ

W dniach 26-29/VIII b. r. w Zwardoniu pod Żywcem odbyła się VIII Programowa Konferencja Instruktorek Z. H. P. W konferencji wzięło udział trzydzieści kilka instruktorek. Można powiedzieć, że aczkolwiek konferencja nie była bardzo licznie obesłana, to jednak ogromnie dostojnie, zgromadziła bowiem prawie wszystkie najwybitniejsze kierowniczki naszego ruchu. Kierowniczką konferencji została obrana dh. h. Rzp. Jadwiga Falkowska.

Pierwotny program konferencji, obejmujący zagadnienia programowe z dziedziny kształcenia instruktorek, wychowania społecznego i naszej ekspansji na teren młodocianych, zawodowo pracujących, dziewcząt, został w myśl propozycji Głównej Kwatery zmieniony już na miejscu w obozie. Postanowiłyśmy tę konferencję poświęcić zagadnieniom zasadniczym, ujętym w następujące referaty:

1) Religijność w harcerstwie i ustosunkowanie się do różnych wyznań (referat Dh. J. Falkowskiej.)

2) Harcerstwo a służba Państwu (ref. Dh. Z. Wołowskiej.)

3) Skaut jest przyjacielem całego świata (ref. Dh. H. Dydyńskiej.)

4) Polskie tradycje wychowawcze (ref. M. Uklejskiej.)

Łatwo zauważyć, że w trzech pierwszych referatach zostały ujęte trzy punkty przyrzeczenia harcerskiego. Wymienione tematy stanowiły główną treść konferencji, pozatem specjalna komisja zajęła się programami prób instruktorskich.

Do zagadnień tak zasadniczych, tak zdawałoby się jasnych i rozstrzygniętych zwróciłyśmy się dlatego, że w ostatnich czasach coraz częściej i wyraźniej, z różnych stron zaczęły dochodzić echa głosów twierdzących, że właśnie w stosunku do podstaw ideologji harcerskiej istnieją głęboko sięgające rozbieżności. Zdaniem niektórych rozbieżności te jakoby tak głęboko sięgają, że grożą niemożnością utrzymania jednolitości i jedności Związku. Ta więc sytuacja skłoniła nas do poruszenia tematów zasadniczych.

Referaty poruszyły najistotniejsze podstawy naszej ideologji. Dyskusje wykazały niejednokrotnie dużą różnicę zdań i zapatrywań. Jednak z całą pewnością twierdzić możemy, że mamy trwałą i mocną wspólną płaszczyznę ideową, a bogactwo odcieni poglądów, które stanowią nadbudowę i uzupełnienie tej wspólnej podstawy zapewni nam jedynie wielką rozmaitość typów dziewcząt, które do harcerstwa przyciągnąć zdołamy i którym w harcerstwie będzie dobrze.

W ogłoszonych poniżej uchwałach konferencji znajdują swój wyraz prawie bez wyjątku jednomyślne opinje zebranych instruktorek.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że uchwały te nie wyrażają całokształtu naszej ideologji i niechcemy bynajmniej robić z ogłoszenia ich epokowego zdarzenia. Dla nas są one tylko próbą określenia po wielu latach wspólnych podstaw ideowych, które były dla nas w ciągu lat ostatnich milczącem założeniem.

UCHWAŁY KONFERENCJI W ZWARDONIU

A I. Rozumiejąc przez religijność: przeświadczenie o istnieniu Boga, stosunek miłości do Boga jako najwyższego Dobra i Prawdy, dążność do regulowania swych czynów według nadprzyrodzonych kryterjów dobra i zła, dążność do ciągłego doskonalenia się duszy; konferencja stwierdza że: 1. religijność jest istotną treścią ideologji harcerskiej, 2. etyka chrześcijańska jest podstawą prawa harcerskiego, 3. metody wychowawcze harcerstwa nietylko kształcą dyspozycje duchowe młodzieży, lecz celowo zmierzają do wytworzenia religijnej podstawy duchowej w myśl ideałów chrześcijańskich.

Konferencja stwierdza, że religijność człowieka wtedy jest istotnie trwałą i mocną, jeżeli znajduje wyraz w wyznaniu określającem całokształt dogmatów i przepisów etycznych.

Przynależność harcerki do tego lub innego wyznania nie wchodzi w kompetencję harcerstwa.

II. Konferencja stwierdza, że służba Państwu obowiązuje harcerki zawsze i wszędzie zupełnie niezależnie od kierunku reprezentowanego przez Rząd.

Młodzież harcerska winna wzrastać w atmosferze zaufania do władz Państwowych, w poczuciu wiary w siły Państwa, w pragnieniu pracy dla jego dobra.

III. Uznając, że głęboka chrześcijańska miłość bliźnego i prawdziwe poszanowanie każdego człowieka, winny być podstawami wzajemnych stosunków między ludźmi; Konferencja wzywa gorąco ogół instruktorek do położenia szczegól-

---

ciekawość, czyli popęd do dokładnego poznania.
naśladownictwo
inst. posiadania (kolekcjonowania)*)
konstruowania (budowania)
ambicja (chęć pokazania się)
współzawodnictwo, wojowniczość (łowiecki)
romantyczność (żądza przygód)
inst. stadny (czyli zrzeszania się)
przewodzenia i poddania się, lojalności
sympatji, tkliwości, opieki nad słabszymi
podziwiania piękna

Podkreśliłem nazwy tych instynktów, na których, jak mi się wydaje, skauting opiera się przedewszystkiem.

(c. d. n.)

*) W nawiasach poszczególne odgałęzienia skłonności.

niejszego nacisku na rozwijanie tych uczuć w wychowaniu młodzieży harcerskiej.

Konferencja przypomina, że jedną z najlepszych dróg prowadzących do tego celu jest codzienna przyjacielska przysługa.

IV. W wychowaniu młodzieży Harcerstwo dąży do ogarnięcia uczuciem braterstwa całej ludzkości, uznając, że realną pozytywną pracą, idącą w kierunku przybliżania ogólno ludzkiego braterstwa, jest zapoznawanie się ze światowym dorobkiem w dziedzinie kultury, nauki i sztuki, poznawanie warunków życia w obcych krajach. Konferencja wzywa do nawiązywania bliższego kontaktu z bratniemi organizacjami skautowemi drogą korespondencji wymiany myśli doświadczeń i udziału w zjazdach Międzynarodowych.

B. V. Konferencja uchwala zwołanie latem 1930 r. dziesięciodniowego Zlotu instruktorek i drużynowych. Celem Zlotu jest przeszkolenie specjalnie polowe drużynowych. Zlot ma być obowiązkowy.

VI. Konferencja uważa za konieczne wydawanie czasopisma organu instruktorek Z. H. P.

VII. Realizując decyzję, Konferencja powołuje specjalną Komisję, której poleca sprecyzowanie wraz z Druhną Olgą Małkowską programu pracy Dworku oraz opracowanie stałej formy współpracy instruktorek z Dworkiem.

W skład Komisji wchodzą Druhny: Dydyńska, Falkowska, Śliwowska, Wocalewska i jedna z instruktorek Chorągwi Lwowskiej.

VIII. Konferencja zwraca się do Głównej Kwatery Żeńskiej z prośbą o interwencję w Naczelnictwie w sprawie pisma „Strażnica Harcerska" które, używając nazwy harcerskiej w nagłówku, jest w treści nieodpowiednie, w duchu swym i tonie nieharcerskie.

II KOMUNIKAT GŁÓWNEJ KWATERY ŻEŃSKIEJ Z DNIA 14.XI 1929 r.*)

Wobec wątpliwości, które wzbudził pierwszy punkt uchwał Konferencji w Zwardoniu stwierdzamy, że:

1. „dążność do regulowania swych czynów według nadprzyrodzonych kryterjów dobra i zła", rozumiemy jako kształtowanie życia według prawd Objawienia Bożego zgodnie z wyznaniem wiary odpowiedniego kościoła chrześcijańskiego.

2. Spełnianie praktyk religijnych odpowiedniego wyznania uznajemy za oczywisty obowiązek wypływający z pojęcia Służby Bogu.

3. Wobec tego, że do Z.H.P. zgodnie ze statutem i tradycją należy nietylko młodzież katolicka, ale i młodzież innych wyznań chrześcijańskich, każda zgodnie ze swojemi przekonaniami religijnemi ma czerpać w życiu swojem harcerskiem z nauki Jezusa Chrystusa, który jest Drogą, Prawdą, Życiem — bogactwo metod, środków i wskazań.

*) Patrz także str. 115.

CZESŁAW SZWAGRZAK ph.

ZASTĘP ZASTĘPOWYCH.

Przy Męskim Hufcu w Kielcach powstał „Instruktorski Klub" — do „Klubu" tego należy hufcowy jako przewodniczący, przyboczny hufcowego, drużynowi i przyboczni oraz ci z członków Kom. Huf., którzy ukończyli Kursy na drużynowych. Zebrania „Klubu" odbywają się co dwa tygodnie; obecnie postanowiono zebrania odbywać przy herbatce w domach prywatnych u poszczególnych członków „Klubu". Na zebraniach główną oś stanowią referaty na najaktualniejsze tematy — dyskusja toczy się wartko, krystalizują się poglądy... Na jednem z zebrań poruszono kwestje samokształcenia się drużynowych i inne z tem mniej lub więcej związane — zdaje mi się, że rzeczy te są tak ważne, iż warto z niemi przejść się po kartkach „Harcmistrza". Może nawiąże się jakaś dyskusja, może jeszcze jaśniejszem stanie się to, co członkowie „Kieleckiego Klubu" uznali za aktualne...

— — — — — — — — — — — — — — —

Niebezpieczeństwo. Mam wrażenie, że naogół drużynowy, gdy stanie na swoim stanowisku, chwyta w ręce administrację, gospodarstwo drużyny, stronę formalną... i w tem się zagrzebuje. Praca najważniejsza, praca idei i techniki jest memu nad sobą pracować — dobrze, ale jak? Czy nazbierać podręczników i czytać je systematycznie? Nie! jeszcze raz nie! Przedewszystpracą zastępowych, drużynowy jest od tego zdaleka, jeśli zwizytuje kiedy zastępy, to już i wszystko.

Taki drużynowy nawet się nie obejrzy jak odstanie od tego, co jest treścią Harcerstwa — zapomni dużo, nic nie zyska nowego; no może wprawy administracyjnej, gospodarczej...

Opłakany jest stan drużynowego, który nie wybierze się na jakieś kursy, który nie myśli o swojem wyrobieniu — a iluż jest takich? Mnie się zdaje, że taki drużynowy może się przywiązać do Harcerstwa, ale go nigdy nie ukocha, bo zapomni (choćby był harcmistrzem) jego treść istotną — Przyjdą burze, wątpliwości, (kto ich niema?) i taki drużynowy opuszcza drużynę, Harcerstwo — szkoda go! Ileż cegieł, które mogłyby dziś stanowić mocny fundament Związku odpadło gdzieś daleko, lub już nie istnieje.. a wszystko dlatego, że wietrzały — i... zwietrzały...

Kiedy się nad tem rozważa, przychodzi pytanie: co więc robić? — gdzie leży niebezpieczeństwo? — jak się ratować?

Co robić? — przdewszystkiem trzeba chcieć robić, bez chcenia i to silnego, stałego, nic nie będzie. Trzeba znaleźć bodziec, któryby drużynowego pchał do roboty — do jakiej? — rzecz prosta, do tej, która będzie zmiejszać, usuwać niebezpieczeństwo. Niebezpieczeństwo leży w tem. że drużynowy odsunął się od pracy nad innymi (zostawił to zastępowym), a więc i nad sobą. — Drużynowy musi pracować nad sobą i wogóle kształcić się, ośrodkami kształcącemi dla drużynowego mogą być „rady drużynowych" kluby instruktorskie, kursy, rady w drużynie, ale to wszystko mało, bo to się często zaniedbuje, trzeba sa-

kiem pozwolę sobie być pesymistą i wątpić, aby któryś z drużynowych (przeważnie to są jeszcze uczniowie) chciał bez wyraźnej, naglącej potrzeby ślęczeć nad papierem*) — Z drugiej strony samo czytanie niewystarcza, trzeba życia... Jak temu wszystkiemu zaradzić?

Niech każdy drużynowy stworzy sobie zastęp z zastępowych, starszych szeregowców, sekretarza drużyny, skarbnika i innych starszych członków drużyny — niech stanie na czele tego zastępu i prowadzi! Konieczność przygotowania zbiórki, ambicja żeby się „nie zbazgrać", potrzeba czegoś nowego... możliwość rozwiązywania wątpliwości zastępowych, będzie idealnym bodźcem do tego, aby się zagłębić w podręcznikach, aby ich poszukać, gdy niema, aby czynić obserwacje, aby dużo myśleć — aby się kształcić. W połowie rzecz załatwiona, ale jak udowodnić drużynowemu. że istnienie zastępu zastępowych jest koniecznością? — jeśli tego nie zrobi się, ludzkie lenistwo przemoże i „idealny" bodziec będzie w teorji.

Przeciętny obraz pracy w drużynach. Trochę się boję, że za czarne wypowiem zdania, ale cóż zrobić? — Party chęcią polepszenia wszelkiej roboty na terenie Związku, muszę się zdobyć na mówienie tego, co czuję. Zdaje mi się, że naogół praca w drużynach przedstawia się następująco: Ten, lub ów z „szarych" druhów wybija się, zdobywa jakiś tam stopień, może odbywa kurs i zostaje zastępowym. Chłopiec rwie się do roboty, więc pędzi—napotyka na trudności, łamie je i dalej pędzi, lub się zniechęca i upada... Ten, co pędzi dalej, trudy pokonywa, w końcu znajduje się w miejscu, gdzie jego koniec... — zastępowy się wyczerpał! Zaczyna się wegetowanie, obumieranie... Może się zdarzyć, że zastępowy jest tak zdolny, że zacznie pracować nad sobą (ma przecie bodziec, dotrzebę wiedzy... dla zastępu) i biedzie radzić, no — ale nie potrzeba być pesymistą aby zauważyć, że nie wszyscy zastępowi tak postąpią, może to zrobić jeden, dwóch, ale nie wszyscy. — Będzie „szedł" jeden zastęp, lub dwa, ale nie wszystkie! — Cóż na to drużynowy? Ten zakopany w sprawach administracyjnych będzie narzekał, że pracuje, że robi więcej niż może, a robota nie idzie.—Tak, robota nie pójdzie, bo drużynowy robi wszystko, tylko nie to, co jest najważniejsze. Zastępowi mogą się „skończyć", mogą napotykać na trudności i nie będzie im kto miał ich wytłomaczyć... Zastępowi wreszcie mogą być zupełnie niewyrobieni, więc co im pozostaje do zrobienia? Na wszystko jest rada, nawet na to tak częste: „niemam zastępowych". Trzeba założyć zastęp zastępowych, zastęp ten będzie jakby stałym kursem, jakby szkołą zastępowego. Z niego zastępowy będzie czerpał ogień... dla swojej pracy.

Ostatnie konkluzje. Z powyższych rozważań wynikło, że zastęp zastępowych w drużynie, to konieczność, od której zależy dobro drużyny.

Może ktoś się znajdzie i zabierze głos jak faktycznie należy prowadzić zastęp zastępowych.

*) Okropnie pesymistyczny pogląd — albo nieporozumienie.

Redaktor.

J. BRZEZIŃSKI, Biały Lis, Szczekociny.

Zainteresowanie, a odpływ starszych chłopców z harcerstwa.

Niejednokrotnie zastanawiano się nad odpływem starszej młodzieży z harcerstwa, lecz sprawa jest wciąż aktualną. Z jednej strony nie należy się tym faktem zbytnio przejmować, gdyż oni po wyjściu z naszych szeregów, nie zatracają wszystkich cech harcerskich, a tworząc z czasem społeczeństwo, wnoszą w nie ideały harcerskie, co jest naszym celem. Z drugiej zaś strony byłoby porządanem utrzymać te rzesze „uciekinierów" w naszych szeregach, zwiększając przez to moc i znaczenie tak potrzebnej dla społeczeństwa organizacji, jaką jest Z. H. P.

Jako przyczyny stawiam: a) Niemożliwość przystosowania rozwijającego się światopoglądu i swych ideałów do idei harcerskiej i b) brak zainteresowania. Młodzieniec często czuje się skrępowany „więzami", jakiemi staje się dla niego „prawo harcerskie", często daje się wciągnąć w robotę partji, często również występuje, by przypodobać się kolegom i udawać dorosłego z papierosem w zębach. W tych wypadkach prawie że nic poradzić nie możemy. Lecz daleko więcej jest tych, którzy odpadają z nudów. Tak jest.

W harcerstwie nudzi im się, nie widzą dla siebie zajęcia, w rezultacie zaczynają krytykować środki, ideały i... samych siebie.

Wynik — wszystkim nam dobrze znany: odpływ młodzieży. Znając źródła zła, łatwiej jest walczyć z niem; walka ta winna się wyrazić w haśle: Więcej czynu! Słusznie przedrukował kiedyś „Harcmistrz" artykuł Muszkieta, krytykujący nasze gawędy. Zamało czynu w naszych szeregach; zadużo mówimy! Słyszy się coprawda o wyprawie łodziami, o jakiemś obozie wędrownym, — lecz to są znikome liczby.

Nie można podać gotowej recepty co i jak należy robić, lecz każdy drużynowy winien o tych „starszych" pamiętać i bodaj że najwięcej konceptu wysilić w kierunku zainteresowania ich. Oto drobna liczba „rzeczy ciekawych", a godnych pracy harcerskiej.

P. W.! Sprawa wielce aktualna, koniecznie potrzebna; harcerze powinni nie dać się wyprzedzić „Strzelcom" ani innym „Orlętom". Chłopaków karabiny, musztra i strzelanie pociągną i zainteresują. Wszelkich informacyj i wskazówek udzielają „Powiatowi Komendanci P. W. i W. F." z chęcią, gdyż to leży w ich interesie.

Straże pożarne. Chłopcy „palą" się do prac przy sikawce, drabinie czy bosaku. Kaski i toporki nocami śnić im się będą. Tutaj fachową stroną zajmie się miejscowy oddział straży pożarnej, jak również napewno z chęcią wypożyczy cały potrzebny do treningu sprzęt.

Żeglarstwo. Gdzie płynie rzeka lub znajduje się woda, można z powodzeniem „wykombinować" łódkę i znowu zainteresowanie ogromne. Pływanie, nurkowanie, rozbieranie się w wodzie, umiejętne

NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

Rok 7 (XI) Nr. 10. WARSZAWA Październik 1929 r.

ROZKAZ NACZELNICTWA Z. H. P. L. 9 z dnia 26 października 1929 r.

I. Odznaka za uratowanie życia: N. przyznaje dhowi Bernardowi Jareckiemu z II Dr. harc. w Szubinie (Chor. Poznań) odznakę „za uratowanie życia".

II. Mianowania starszyzny. — podharcmistrzynie: dhna Irena Madejówna (Ch. Krakowska).

Harcmistrze: Eugenjusz Witkowski (Ch. Lwów), Ludwik Bar, Aleksander Jamrozek, Antoni Kleszcz, Zygmunt Mitera (Ch. Kraków), Czesław Grylewicz, Bronisław Hajęcki, Zygmunt Monasterski, Janusz Przyborowski, (Ch. Mazowiecka)—wszyscy pod warunkiem ukończenia Kursu Zwiazkowego przez 1 września 1931 roku.

Podharmistrze. — Jerzy Cienkosz, Władysław de Rosenburg Grhos, Bolesław Kolpy, Teofil Kurowski, Teofil Luzar, Władysław Studencki, Jan Wullburg, (Ch. Krakowska), Hieronim Piszczorowicz, (Ch. Łódzka), ks. Kazimierz Bober, Szczepan Jagła, Witold Kaczmarek Bogdan Karnabal, Michał Michalak, Stanisław Szymański, Adam Wlekliński, Roman Ziętawski, (Ch. Poznańska), Augustyn Łodygowski, Antoni Zgliczyński, (Ch. Radomska), Władysław Guzowski, Karol Kisza Ludwik Klama, Tadeusz Nowakowski, Alojzy Spyrka, (Ch Sląska), Edmund Bystrzycki (Ch. Wołyńska).

Sprostowanie. — Omyłkowo opuszczono: w rozkazie Naczelnictwa Z.H.P. L. 6 z dn. 5.VI.29 r. w p. II w spisie mianowanych harcmistrzów z warunkiem odbycia Kursu Związkowego dha Jana Drewnowskiego z Chor. Warszawskiej, oraz w rozkazie L. 7 z dn. 28.VI.29 w spisie mianowonych podharcmistrzów dhów: Marjana Bukowskiego, Józefa Dyżewskiego i Zdzisława Zagłobę-Zyglera (Chor. Warszawska). W rozkazie L. 7 z dn. 28.VI.29 r. nie umieszczono cofnięcia stopni instruktorskich: zwolnienia z Z.H.P. na własną prośbę dhów: Mieczysława Łętowskiego i Zygmunta Cholińskiego.

(—) Ks. dr. Jan Mauersberger.
Przewodniczący Z.H.P.

(—) inż. O. Grzymałowski.
Sekretarz Generalny Z.H.P.

ROZKAZ NACZELNIKA G. K. M. L. 13 z dnia 14 października 1929 roku.

I. Ogólno-Harcerskie Korespondencyjne Zawody Strzeleckie w 1928 r.

1. Cel. Pragnąc dać możność licznym Kołom harcerskim małokalibrowców rozegrania zawodów o szerszym zakresie, Główna Kwatera Męska organizacje w okresie od 15 listopada do 15 grudnia 1929 r. I Ogólno-Harcerskie Korespondencyjne Zawody Strzeleckie.

2. Kalendarz Zawodów i zgłaszanie zawodników. Ustalam terminy obowiązujące: a) zgłoszenia zawodników — drużynowi obowiązani są nadsyłać wprost do Głównej Kwatery Harcerskiej Z. H. P. Warszawa, Aleje Ujazdowskie № 37 m. 12 — do dnia 14 listopada b. r. włącznie — podając imiennie zawodników do każdej konkurencji oddzielnie, z zaznaczeniem nazwiska, imienia, stopnia harcerskiego, dokładnej daty urodzenia, nazwy i adresu drużyny, oraz adresu zamieszkania każdego z zawodników (szczegółowo— dokładnie); — b) w wyjątkowych wypadkach można nadsyłać zgłoszenia opóźnione jednak nie później jak do 30 listopada b. r. wł. i to na pełne trzy doby przed rozpoczęciem zawodów w drużynie; c) 15.XI do 15.XII.1929 r. trwają zawody korespondencyjne strzeleckie w drużynach; — d) wyniki strzelań w poszczególnych drużynach winny być każdorazowo w ciągu 48 godzin piśmiennie do G. K. M. nadesłane, wraz z orginałami protokułów sędziowskich z Zawodów. G. K. M. oczekuje na wyniki jedynie do 20 grudnia 1929 r. poczem ogłasza wynik ostatecznych zawodów

3. Przepisy ogólne: a) zawody strzeleckie odbywają się systemem korespondencynym; b) strzelania organizują drużynowi we własnym zakresie dla swoich drużyn, na strzelnicach miejscowych — uzyskanych od władz miejscowych wojskowych lub stowarzyszeń, względnie od właścicieli strzelnic; c) strzelania mogą się odbyć wspólnie dla paru drużyn — za porozumieniem wewnętrznem drużynowych: d) komisarzem zawodów jest drużynowy względnie zaproszony instruktor Z. H. P., który odpowiada za prawidłowość, i sumienne przeprowadzenie zawodów; e) należy zaprosić na przewodniczącego Komisji Sędziowskiej Zawodów delegata wojskowości, względnie innej organizacji o charkterze P. W. lub też przedstawiciela K, P. H., którego podpis winien potwierdzać prawidłowe sporządzenie protokółu z zawodów; f) odpisy protokółów wraz z tarczami należy pozostawić w drużynie, conajmniej na okres 6-ciu miesięcy; g) w protokóle należy zaznaczyć: odpis strzelnicy (kryta, otwarta, małokalibrowa, wojskowa i t. p.)—czas strzelania, warunki atmosferyczne dla strzelań otwartych i t. p. dane mające wpływ nawyniki z zawodów — oraz wyniki obowiązkowo wszystkich zawodników, biorących udział w zawodach; h) drużynowi drużyn, których zawodnicy własnej broni cal. 22 nie posiadają, poczynią starania u władz miejscowych o jej wypożycznie na czas zawodów korespondencyjnych.

4. Udział w zawodach biorą wszystkie drużyny Z.H.P. z całej Rzplitej Polskiej; w miarę najdalej idących możliwości — wszyscy harcerze z każdej drużyny.

W razie niemożliwości zorganizowania zawodów strzeleckich — meldunki negatywne obowiązują w tymże terminie wprost do G. K. M.

5. Program Zawodów: Zawody z broni długiej, dowolnej, kaliber 22, obejmują strzelania:

a) Dla Junjorów (do lat 16-stu) na odległość 25 metr. Postawa stojąca bez podparcia. Tarcza 10 pierścieniowa o średnicy najwyższego pierścienia 30 cm., pole czarne o średnicy 6 cm. Ilość seryj — dwie. Ilość strzałów — 10 (dziesięć) ocenianych plus trzy próbne w każdej serji. Czas nieograniczony. Ocena—podług sumy punktów, osiągniętych w dwóch serjach.

b) Dla Senjorów: na odległość 50 mtr. Postawa regulaminowa stojąca i leżąca. Tarcza 10 pierścieniowa o ⌀ 50 cm. na 20 cm. (pole czarne 4-y pierścienie). Ilość seryj — dwie — po jednej dla każdej z postaw. Ilość strzałów — 10 (dziesięć) ocenianych oraz trzy prózne w każdej serji. Czas nieograniczony. — Ocena podług sumy punktów, osiągniętych w dwóch serjach. — Zawodnicy strzelają równocześnie lub kolejno—lecz w klasyfikacji zostają rozdzieleni na dwie grupy I. młodszą do lat 20-tu; II. starszą ponad lat 20. Uwaga: podhacmistrze, harcmistrze, harcmistrz Rp. i działacze harcerscy strzelają wyłącznie w grupie II. starszych.

c) Dla zespołów na odległość 50 mtr. Postawa stojąca bez podparcia. Tarcza 10 pierścieniowa o ⌀ 50 na 20 cm. Ilość seryj 5 (pięć), po jednej dla każdego z członków danego zespołu — pięciu druhów, zgłoszonych imiennie — członków jednej macierzystej drużyny. Ilość strzałów 10 — ocenianych oraz najwyżej trzy próbne w każdej serji. Czas trwania każdej serji — dziesięć strzałów najwyżej 15 minut. Ocena podług sumy punktów, osiągniętych przez 5 (pięciu) zawodników. — Drużyna ma prawo wystawić dwa zespoły:

I młodszy, przeciętny wiek lat 15-cie, uczęstnicy do lat 16-tu:

II starszy — wieku nieogranicza się; w skład zespołu starszego mogą wchodzić instruktorzy z danej drużyny.

6. Regulamin Zawodów: Na zawodach obowiązuje „Regulamin Harcerskich Związkowych Zawodów Strzeleckich", ogłoszony w Wiadomościach Urzędowych № 4 z kwietnia 192? r. Rozkaz Naczelnika G. K. M. L. 6 z dn. 28 lutego 1929 r.

oraz w broszurze „Na Zlot!“ 12 — 13.VII.1929 r. na str. 38 do 44 wł. z uwzględnieniem przepisów szczegółowych o zawodach korespondecyjnych, zamieszczonych w powyższym rozkazie

7. Klasyfikacja. Gł. Kwat. Harc. po otrzymaniu protokółu z drużyn ogłosi wyniki Zawód. Zwycięstwo zostanie obliczone w każdej konkurencji oddzielnie, a dla drużyn biorących udział we wszystkich 3 konkurencjach również sumarycznie przy podziale na grupę I-szą młodszych i grupę II-gą starszych.

Zwycięskie zespoły i strzelcy indywidualni — zdobywcy pierwszych 12-tu miejsc otrzymają dyplomy — zaświadczenia z podaniem osiągniętych wyników strzelań.

8. Komendanci Chorągwi otrzymają odnośnie swych drużyn wyczerpujące sprawozdania o Zawodach z Gł. Kwat. Męskiej po ich przeprowadzeniu.

Czuwaj!

(—) Stanisław Sedlaczek Hm. Rp.
Naczelnik G. K. M.

ROZKAZ NACZELNIKA G. K. M. L. 14 z dnia 15 października 1929 r.

I. Regulaminy z dnia 15 października Nr. Nr. 1 do 7 wł. nagród przechodnich strzeleckich, rozgrywanych na dorocznych Harcerskich Związkowych Zawodach Strzeleckich zostały ogłoszone, jako obowiązujące, w „Harcerzu” Nr. 17 z dn. 30 czerwca 1929 r.

II. **Regulamin Nr.** 8 nagrody przechodniej im. Gen. D-ra Felicjana Sławoj-Składkowskiego, Ministra Spraw Wewnętrznych — ufundowanej w r. 1929 dla II grupy Zespołów (Młodszych) Mistrzowskich Z. H. P. — za strzelanie na dorocznych Harcerskich Związkowych Zawodach Strzeleckich.

1. Ofiarodawca, pragnąc, aby krzewienie sportu w Z. H. P. odbywało się sposobem racjonalnej konkurencji, między młodszymi szeregami (do lat 16-stu) — wszystkich drużyn harcerskich, rozsianej na obszarze całej Rzeczypospolitej, ustanawia nagrodę przechodnią w postaci „Ryngraffu Wawelskiego” za strzelanie zespołami z broni dowolnej długiej cal. 22. na odległość 50 mtr. na dorocznych Harcerskich Związkowych Zawodach Strzeleckich.

2. Zawody zespołami o nagrodę przechodnią Ministra Spraw Wewnętrznych obejmują pięć (5) seryj, po jednej dla każdego z członków zespołu, po 10 strzałów ocenianych oraz trzy najwyżej próbne przed każdą serją — niezaliczane. Serja dziesięć strzałów najwyżej w 15 minut, z postawy stojącej bez oparcia do tarczy dziesięcio-pierścieniowej, o średnicy największego pierścienia 50 cm., pole czarne 20 cm. (o czterech pierścieniach).

Ocena podług sumy punktów osiągniętych przez 5 zawodników (zespół). Członkowie zespołu mogą strzelać z różnych typów broni długiej cal. 22, przyczem zespół może posiadać od 1 do 5 sztuk broni.

3. O nagrodę przechodnią ubiegać się może na dorocznych Harcerskich Związkowych Zawodach Strzeleckich zespół, złożony z 5 (pięciu) zawodników młodszych, których przeciętny wiek wynosi najwyżej 15-cie lat, uczestnicy od 13 do 16-tu lat, członków jednej drużyny harcerskiej, który uzyskał w danym roku najlepsze wyniki, zaprotokułowane w eliminacyjnych zawodach o „Mistrzostwo danej Chorągwi”.

4. Na własność nagrodę przechodnią otrzymuje Drużyna Harcerska, której zespoły zdobyły ją trzy razy, niekoniecznie z roku na rok.

5. Zwycięski zespół drużyny przechowuje nagrodę przechodnią, aż do następnych zawodów w miejscu honorowem i widocznem.

Na miesiąc przed terminem następnych Harcerskich Związkowych Zawodów Strzeleckich nagroda winna być zwróconą do Naczelnictwa Z. H. P.

6. Za każdorazowe zdobycie nagrody przechodniej im. Gen. Dr. F. Sławoj-Składkowskiego Ministra Spraw Wewnętrznych — członkowie zwycięskiego zespołu otrzymują dyplomy honorowe na własność, oraz dyplom honorowy dla swojej drużyny z podaniem daty zawodów i osiągniętego wyniku.

Patron drużyny zwycięskiej oraz numeracja tejże każdorazowo mogą być wyryte na nagrodzie.

Warszawa, w lipcu 1929 roku.

III. **Regulaminy Nr. 9** nagrody przechodniej im. Miejskiego Komitetu Wych. Fizycznego i Przyspos. Wojskowego w Poznaniu; **Nr 10** nagrody przechodniej im. Wojewódzkiego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysp. Wojsk. w Poznaniu; **Nr. 11** nagrody przechodniej im. Zarządu Oddziału Poznańskiego Z. H. P. oraz **Nr. 12** nagrody przechodniej im. Naczelnictwa Z. H. P. dla mistrza-strzelca Z. H. P. (klubu) w ogólnej klasyfikacji strzelań jedwostkowych — zostaną ogłoszone, jako obowiązujące w następnych numerach Wiadomości Urzędowych.

(—) St. Sedlaczek Hm. Rp.
Naczelnik Gł. Kw. M.

ROZKAZ NACZELNIKA G. K. M. L. 15 z dnia 6 listopada 1929 r.

I. Przepisy i wyjaśnienia stale obowiązujące.

1, Włóczędzy międzynarodowi. Na życzenie Dyrektora Biura Międzynarodowego, wyrażone na V Konferencji Międzynarod. w Arrowe Park jeszcze raz z naciskiem przypominam, że nie należy udzielać żadnej pomocy osobom, podającym się za skautów, a nieposiadającym listu polecającego właściwego komisarza zagranicznego, na formularzu wydanym przez Biuro Międzynarodowe. Bezwzględne ścisłe przestrzeganie tego jest jedynym sposobem uchronienia skautingu od nadużywania jego nazwy i autorytetu przez oszustów.

2. Wydawanie „listów polecających” (paszportów skautowych) należy do kompetencji komisarza zagranicznego Głównej Kwatery. Komisarz wydaje list na wniosek Komendanta Chorągwi, przyczem Komendant bierze odpowiedzialność za zachowanie się harcerza i za to, że ów posiada dostateczne środki materjalne na podróż i nie liczy na bezpłatną gościnę skautów i innych narodów ani na pokrycie kosztów podróży mniej lub więcej przysłoniętą żebraniną (sprzedaż kart, tresowany pies i t. p.) Pragnący podróżować w mundurze skautowym musi mieć przepisowy i czysty mundur.

Patrz także Rocznik Harcerski 1928, str. 197.

3. Włóczędzy krajowi. Mimo wielokrotnych, od dziesięciu lat powtarzanych i nawet w prasie codziennej drukowanych ostrzeżeń, ciągle zdarzają się instruktorzy harcerscy z naiwnością przyjmujący, „wędrowców” a nawet „wizytatorów”, którzy nieraz dokonują oszustw i kradzieży.

Na samotną wędrówkę po Polsce może pozwolić tylko Główna Kwatera, na wniosek Komendanta Chorągwi, przyczem Komendant bierze odpowiedzialność, jak przy wniosku o „list polecający” zagraniczny, z tem, że wędrujący musi posiadać dostateczne środki materjalne i nie może się utrzymywać ani z żebraniny, ani z nadużywania gościnności harcerzy, czy osób sprzyjających harcerstwu.

Wędrowca musi posiadać „krajowy list polecający” z fotografją, wystawiony przez Główną Kwaterę. Nie posiadającym takiego upoważnienia należy odbierać wszelkie dokumenty, a ich samych traktować, jako bezprawnie podszywających się pod nazwę harcerza.

Patrz także Rocznik Harcerski 1928, str 197.

Powyższe ogłosić we wszystkich rozkazach Chorągwi, omówić na radach drużyn.

II. Zarządzenia, przypomnienia i wskazówki bieżące.

Doroczny spis starszyzny, Członkowie Starszyzny Harcerskiej, z Og. Regulaminem Wewn. (Rocznik Harc. str. 96), zgłaszają corocznie Naczelnictwu Z. H. P. swój udział w pracy czynnej. Zgłoszenia dokonywa się przez przesłanie wypełnionej „karty rejestracyjnej starszyzny Z. H. P.” którą nabyć można w C. K. D. H. Obowiązek rejestracji dotyczy wszystkich członków Starszyzny nawet urlopowanych i przeniesionych do rezerwy. Kartę rejestracyjną należy przesłać do przełożonej Komendy Chorągwi przed 10 grudnia b. r,

5. Kurs korespondencyjny G. K. M. Dh. hm. Rp. Tadeusz Maresz wznowił prace Kursu Korespondencyjnego G. K. M., który jest częścią Kursu Związkowego.

Ponieważ celem Kursu jest teoretyczne pogłębienie i rozpatrzenie metod harc. wraz z pobudką do praktycznych spostrzeżeń i doświadczeń, więc nie wątpię, że udział drużynowych, harcmistrzów i podharcmistrzów będzie duży. Zgłaszać się można listownie — dh. T. Maresz, Rydzyna, Wlkp., Zamek — załączając znaczek pocztowy na prospekty i odpowiedź.

III. Mianowania — Sprawy osobowe.

6. Główna Kwatera: h. E. Muszalski referentem wycieczek i obozów wędrownych; h. E. Mikulski referentem techniki skautowej; h. Dr. Wit. Klonowiecki referentem regulaminów (strona prawna).

7. Podkomisje prób podharcmistrza. Mazowsze: hm. Bolesław Polkowski Przewodniczący. hm. Tomasz Piskorski, hm. Wacław Błaszczyk, hm Józef Stawecki, ph. Jan Zamoyski, ph. Eugenjusz Sikorski — Członkowie.

Lublin: hm. Wit Klonowiecki — przewodniczący, prof. K. Juszczakowski, delegat G. K. M. — Członkowie.

IV. Urlopy, zwolnienia, przydziały.

Urlopy ph. Fr. Narożny (Poznań) na czas służby wojsk. do 1.XII.30, ph. J. Uklejski (Mazowsze) na czas służby wojsk. do 1.X.30, ph. K. Krakowski (Mazowsze) na czas służby wojsk. do 1.X.30, ph. St. Makarowski (Mazowsze) na czas służby wojsk. do 1.X.30, hm. A. Kamiński (Mazowsze) na czas służpy wojsk. do 1.X.30, ph. st. Ryszkowski (G. K. M.) na czas służby wojsk. do 1.X.30, hm. M. Koczyk (Warszawa) na czas służby wojsk. do 1.XI.30, ph. K. Borowiak (Łódź) na czas służby wojsk. do 31.XII.31, hm. J. Tyborowski (Łódź) na czas srużby wojsk. do 1.I. 31, ph. J. Dyżewski. (Warszawa) na czas służby wosjk. do 1.I.31, r.

9. Przeniesienia z rezerwy do kategorji podharcmistrzów czynnych; ph. Stanisław Janiczak, (chor. Poznańska).

10. Zawieszenia: ph. Franciszek Kulesza za niezgłoszenie się do pracy.

11. Przeniesienia: h. E. Muszalski z Ch. Warsz. do G. K. M.; ph. W. Mężnicki z Chor. Radomskiej do Kieleckiej.

V. Oznaka dziesięciolecia służby.

12. a) przyznaję ph. Władysławowi Duchniakowi (chor. Kielecka) Józef Malinowski (chor. Łódzka)
b) W rozkazie L. 11 z dn. 20.IX wskutek przeoczenia kancelaryjnego Wydziału Osobowego pominięto nazwisko: hm. Rp. Piotr Olewiński (Naczelna Rada Harcerska).
c) mylnie wydrukowano: ks. Dr. J. Maursberger, zamiast: ks. dr. J. Mauersberger; A. Olbrowski zamiast A. Olbromski.

Czuwaj!

(—) **St. Sedlaczek** Hm. Rp.
Naczelnik Głównej Kwatery.

WYNIKI ZAWODÓW W SPORTACH WODNYCH
na II Zlocie Narodowym Harcerzy.

1. **Sztafeta na kajaku** (zastęp: 8 harcerzy, 1 km. na Warcie). Nagroda Przechodnia Zarządu Oddziału Poznańskiego.

I	miejsce	Suwałki	13′ 10,2″
II	„	Wilki Morskie, Poznań,	13′ 13,8″
III	„	Łowicz	13′ 20,6″
IV	„	Wilno	14′ 14″

2. **Pływanie zespołowe z przeszkodami na Warcie** (zastęp 8 harcerzy, 1 km.) Nagroda Zarządu Oddziału Poznańskiego.

I	miejsce	Wilki Morskie, Poznań,	14′ 47,6″
II	„	Suwałki	15′ 21 5″

3. **Sztafeta Pływacka 8 × 50.** Nagroda P. W. K.

I miejsce Suwałki
II „ Wilki Morskie, Poznań.

4. **Pływanie 50 m.** Styl dowolny, dla harcerzy do lat.

I m. Rossowski, Lublin
II m. Świrczewski, Pruszków
III m. Zbyszek Olędzki, Ursynów.

5. **Pływanie 100 cm., styl dowolny dla harcerzy do 15 lat.**

I m. Porankiewicz, Wilki Morskie
II m. Dobrowolski
III m. Rogoliński
IV m. Wojciechowski

6. **Pływanie 100 m., styl dowolny, senjorzy.**

I m. Lechowski, Ursynów
II m. Lisiecki, Bydgoszcz
III m. Tabisz, Lwów
IV m. Micherdziński.

7. **Pływanie 400 cm., styl dowolny, senjorzy.**

I m. Lechowski, Ursynów
II m. Lisiecki, Bydgoszcz
III m. Bilon
IV m. Mszczowski.

8. **Skoki.**

I m. Lechowski, Ursynów
II m. Mielendziński
III m. Rossowski, Lublin.

9. **Pływanie indywidualne**, Nagroda Zarządu Oddziału Poznańskiego.

I m. I Ursynowska Harc. Druż. Żegl.

Wł. Olędzki, hm.
Kierownik Zawodów Wodnych

Część nieurzędowa.

HARCERSTWO
w POLSKIM ZWIĄZKU BRONI MAŁOKALIBROWEJ.

Sekcje Strzelecko - Łucznicze ‚Harcerskie rejestrowane w G. K. M. zostały w połowie m. września b. r. przyjęte na członka Polskiego Związku Broni Małokalibrowej.

Na posiedzeniu Zarządu P. Z. B. M. odbytym w dniu 3 października b. r. reprezentował po raz pierwszy w tymże zarządzie — strzelectwo Z. H. P. dh. hm. Juljan Lucjan Leśniewski — z G. K. M.

Przed przystąpieniem do obrad Prezes Zarządu P.Z.B.M., p. poseł Kazimierz Kierzkowski powitał przedstawiciela Kwatery Głównej Z. H. P. w osobie Dh. por. hm. Leśniewskiego, wyrażając radość ze wzrastającej współpracy z harcerstwem na polu strzelectwa.

Odpowiadając na to, por. hm. Leśniewski złożył w imieniu Z. H. P. podziękowanie za uchwałę Zarządu P. Z. B. M. zapraszającą harcerstwo do wspólnych prac Zarządu P.Z.B.M.

KRONIKA SPORTOWO-STRZELECKA.

Ostatnie wysiłki zawodów eliminacyjnych strzeleckich w Toruniu do zawodów Międzynarodowych w Stockholmie były dla harcerzy następujące:

1) W myśl strzelań pierwszych eliminacyjnych zawodów w Warszawie — zostali do ostatecznej eliminacji dopuszczeni: Dh. Dh. Skulski Zbigniew, Kubalski Tadeusz, Boye Stefan, Unger Ryszard;

2) Na zawody drugie — ostateczne eliminacyjne w Toruniu zgłosili się Dh. Dh.: Skulski Zbigniew i Boye Stefan, gdyż Dh. Kubalski T. wyjechał na Zlot do Anglji, a Dh. Unger Ryszard został powołany do odbycia powinności wojskowej;

3) Na 33 zawodników — najlepszych strzelców w Polsce — zgłoszonych do eliminacji — wyszło w 3-im dniu — 19 zawodników zwycięsko, a między nimi 2-ch harcerzy, uzyskując indywidualnie na 2400 pkt. możliwych:

12 miejsce: Dh. Skulski Zbigniew z broni małokalibrowej na odl. 50 mtr. 2020 pkt.;

13 miejsce: Dh. Boye Stefan z broni małokalibrowej na odl. 50 mtr. 2008 pkt.

Z. H. P. doczekał się więc już w drugim roku systematycznej pracy w dziedzinie strzelectwa — sukcesu wcale dobrego, mając swych dwuch przedstawicieli w szeregach pierwszych 15-tu strzelców małokalibrowych w Polsce.

II Okręgowe Zawody Strzeleckie w Łodzi odbyły się w dniach 9 — 10 — 11 VIII. b. r. na czterech miejscowych strzelnicach jednocześnie. Wyniki osiągnięto naogół słabe. W zawodach brali również udział harcerze, jednak ponieważ K. Chorągwi do tej pory nie nadesłała szczegółowego sprawozdania do G. K. M, zmuszeni jesteśmy ograniczyć się do zaznaczenia, że Dh. **Brekker Aleksander (Z.H.P. Tomaszów)** uzyskał zwycięstwo — zajmując **pierwsze miejsce** w konkurencji „Strzelanie na odległość 50 mtr. z broni cal. 22 z postawy leżącej do tarczy bezliczbowej 20 cm. x 12 cm. — uzyskując 339 pkt. na 400 możliwych przed pp. Nowerem z Ł.K.S.; Topolnickim z P. W. Sieradz.

Wynik wcale niezły, a Dh. Brekker dotąd w strzelectwie harcerskiem nieznany — przez powyższe zwycięstwo zapisał się na listę pierwszych strzelców w Z. H. P.

G. K. M. oczekuje odnośnych meldunków z Łodzi i Tomaszowa.

Tytuł Mistrza m. st. Warszawy na rok 1929 w strzelaniu z broni długiej i krótkiej i **nagrodę wędrowną im. Harcerskiego Klubu Strzelecko-Łuczniczego** „Ryngraf harcerski" w klasyfikacji stowarzyszeń zdobył Związek Strzelecki Warszawa, uzyskując w ogólnej punktacji 69 pkt. przed W. K. S. „Legja" 33 punkty i Szkołą Podchorążych, Zambrów 19 pkt.

ROZKAZ M. S. WOJSK.

Podajemy do wiadomości rozkaz M. S. Wojsk. dotyczy należenia oficerów i klubów wojskowych do Polskiego Związku Broni Małokalibrowej (Dziennik Rozkazów M. S. Wojsk. № 26/29 poz. 257 B. Pers. 115166 - I):

„Na podstawie § 9 przepisów służbowych 325 — 585 o należeniu oficerów do towarzystw i związków, zezwalam oficerom w służbie czynnej i w stanie nieczynnym, jak również stowarzyszeniom i klubom wojskowym na należenie w charakterze członków do Polskiego Związku Broni Małokalibrowej".

Harcerze - wojskowi! Zgłaszajcie więc swój udział do „H. K. S. Ł." (sekcje i koła strzeleckie G. K. M., 1 W. D. H., 15 W. D. H.), **który jest już członkiem Polskiego Związku Broni Małokalibrowej**. Zgłaszajcie się i reprezentujcie godnie Z. H. P. w strzelectwie na terenie P. Z. B. M.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.
Redaktor: Stanislaw SEDLACZEK, p. o. **Sekretarza Redakcji:** Lech GRABOWSKI (odpowiada za korektę).

Drukarnia „LECH" Warszawa, Koszykowa 33.

wiosłowanie, sterowanie, sygnalizacja morska — istna kopalnia specjalności.

Sport. Biegi, skoki, rzuty, gry sportowe? Toż to źródło radości życia! To antidotum tak wspaniałe na nudy, że nawet nie warto się zatrzymywać nad oczywistością tego.

Uwagi te rzucam jako praktyk.*)

Swojego czasu uciekali mi chłopcy z drużyny i nic nie mogłem na to poradzić. Chodziłem sam na zbiórki, mówiłem „piękne" gawędy, robiłem „kima" i „szukania naparstka". — Rezultatów wielkich nie miałem.

Sam teraz zapraszam chętnych do zobaczenia, z jakiem zapałem chłopaki strzelają do celu z floweru czy z karabinu, lub grają w siatkówkę i koszykówkę. Oderwać ich trudno.

Istota tego zainteresowania polega na tej prostej przyczynie, że chłopak musi wyładować nadmiar swych sił, rodzącą się męskość zaakcentować.

Trzeba mu dać pole, by mógł się popisać siłą, odwagą, zręcznością, a wówczas nie będzie uciekał z naszych szeregów.

Dlaczego opuściłeś skauting?

Przeglądając stary rocznik amerykańskiego czasopisma „Scouting", znalazłem (w zeszycie II r. 1924) notatkę, która Was zainteresuje. Przeprowadzono w Atlancie—Ga ankietę na temat „dlaczego opuściłeś skauting". 571 chłopców dało odpowiedzi.

Powody	Razem	Wiek				
		16 i wyżej	15	14	13	12
Pracuje po szkole	17	2	3	4	6	2
Chciałem uwolnić się od skautmistrza	15	4	4	2	3	2
Nie mogłem regularnie przychodzić na zbiórki	17	3	2	4	6	2
Nie lubiłem skautmistrza . . .	13	2	2	3	4	2
Za dużo małych chłopców . .	9	2	2	4	1	—
Nie miałem czasu	10	1	5	2	—	2
Drużyna się rozpadła	145	—	14	28	56	6
Wyjechałem	54	—	2	14	20	18
Nieregularna obecność skautm.	5	—	—	—	3	2
Zajęcia mnie nie interesowały	80	4	17	26	25	14

Przyczyny opuszczenia drużyn w sumie były: 150 skautmistrz, 134 Komitet Drużyny, 54 zmiana miejsca zamieszkania, 27 brak czasu, 17 przeszkadzała praca zarobkowa, 14 rodzice, 9 szkoła przeszkadzała, 6 choroba, 4 powody finansowe, 37 różne. Według lat służby opuściło drużyny: przed upływem roku 266, po roku 196, po dwóch 101, po trzech 36, po czterech 10, po sześciu 1.

St. S.

*) Zastrzegam, że nie należy zupełnie oddać się sportom P. W., a zapomnieć o innych stronach harc.

VIII KONFERENCJA INSTRUKTOREK.

Już po złamaniu numeru otrzymaliśmy z G.K.Ż. uzupełnienie I komunikatu, z którego wynika, że 1)komunikat wydany był 5 X. 1929 2) że w konferencji uczestniczyło 28 instruktorek i 4 drużynowe, mianowicie z chorągwi krakowskiej 2, lubelskiej 1, lwowskiej 1, łódzkiej 1 i 2 drużynowe, mazowieckiej 4, poznańskiej 1 i 2 drużynowe, pomorskiej 1, śląskiej 2, warszawskiej 7, z głównej kwatery 8.

Konferencja Dyrektorów i Przełożonych Szkół Średnich w Łodzi, w dn. 8. X. 1929 r.

W obecności około 40 osób, w tem paru przedstawicieli Harcerstwa, zagaił Konferencję pan Kurator, wskazując, że jest to pierwsza z cyklu, który będzie poświęcony zagadnieniom wychowawczym. Obranie Harcerstwa jako tematu właśnie na pierwszą Konferencję jest wynikiem przemyślenia zagadnień wychowawczych, przekonania, że Harcerstwo jest może najważniejszą i najbardziej istotną z prac młodzieży nad swem wychowaniem. Dalej wskazał p. Kurator, że obecnie cel wychowania jest już zupełnie sformułowany, jest nim stworzenie czynnego obywatela, któryby współdziałał nad budową i rozbudową państwowości. W wytworzeniu tego typu obywatela, Harcerstwo, które jest przedewszystkiem pracą gromady i w gromadzie, ma olbrzymie zadanie do spełnienia. Koniecznem jest jednak ścisła współpraca Harcerstwa ze szkołą, utrudnia ją czasem powstawanie nieporozumień: istnieje szereg spraw, któreby trzeba poruszyć i omówić. Konferencja daje do tego sposobność, ma doprowadzać do wypowiedzenia się wzajemnego reprezentantów władz szkolnych i Harcerstwa, aby usunąć wszystko co mogłoby przeszkadzać w współpracy. Następnie p. Kurator udzielił głosu Naczelnikowi Głównej Kwatery.

St. Sedlaczek w referacie „Harcerstwo w szkole" przypomniał krótko najważniejsze informacje o powstaniu, celach i metodach skautingu, a następnie wskazał na korzyści wychowawcze jakie niesie dobrze prowadzona drużyna harcerska nie tylko młodzieży w niej zgrupowanej, lecz całej szkole, wreszcie omówił szczegółowiej warunki niezbędne dla powodzenia pracy drużyny, trudności jakie się nasuwają i sposoby zaradzenia im.

W dyskusji wzięło udział szereg osób. Poruszono następujące kwestje: 1) zdarza się, że czynniki harcerskie nie życzą sobie, by opiekun drużyny był z ramienia szkoły (referent wyjaśnił, że rada pedagogiczna może zaprosić na opiekuna odpowiednią osobę z poza nauczycieli, jest to jednak wyjątkiem, zasadą jest: opiekun drużyny szkolnej — nauczyciel), 2) utrudnienie rozwoju harcerstwa wskutek mnożących się różnych kółek na terenie szkoły; proponowano, by młodzież należąca do Harcerstwa, nie była już absorbowana przez kółka naukowe ani sportowe. Inne głosy w tej sprawie stwierdziły,że jeżeli drużyna będzie dobrze prowadzona, będzie miała większą siłę atrakcyjną i „konkurencja" kółek nie będzie groźna. 3) brak drużynowych odpowiednio wyrobionych i zabieranie lepszych pracowników z drużyn do Komend. 4) słabość Kół Przyjaciół na terenie szkół średnich, w przeciwieństwie do szkół powszechnych, gdzie istnieje większe zainteresowanie rodziców Harcerstwem; trzebaby przy kołach rodzicielskich tworzyć Koła Przyjaciół Harcerstwa, jako ich sekcje. 5) brak zaufania szkoły do Harcerstwa, szkoła zbytnio usiłuje młodzież prowadzić za rękę, ruguje pracę samodzielną. Ze zdaniem tem polemizowało parę osób, m. innemi wskazywano, że zwłaszcza w szkołach żeńskich, w warunkach łódzkich szkoła musi być

bardzo czujna, aby niedoświadczenie młodych pracownic harcerskich nie narażało dziewcząt na niebezpieczeństwa n.p. wyprowadzanie dziewcząt 13—15 letnich na wycieczkę bez żadnej opieki oso' y starsze;.

P. Kurator w toku dyskusji podniósł, że decydującym czynnikiem w organizacji jest człowiek. Trzeba się starać o to, by mieć w szkołach nauczycieli — harcerzy. Jeżeli wakuje jakieś stanowisko w szkole, może obsadzać je nauczycielem, który prócz dobrych kwalifikacyj wogóle, ma kwalifikacje harcerskie.

Dyskusję zakończył jeden z p.p. Dyrektorów apelem, aby ci którzy mieli wątpliwości co do Harcerstwa poddali rewizji swe poglądy, spróbowali położyć zaufanie w dobrej woli kierowników Harcerstwa, pomagali drużynom.

Ostatni przemówił St. Sedlaczek, dziękując p. Kuratorowi i obecnym za umożliwienie mu zetknięcia się z dyrektorami i przełożonemi szkół i wyrażając pewność, że ta wymiana zdań przyczyni się wiele do podniesienia pracy Z.H.P. na terenie O.S. Łódzkiego, a temsamem do realizowania wychowawczych zadań szkoły.

Ankieta w sprawie stanu i programu Z. H. P.

Środowisko harcerskie: Hufiec pow. suwalskiego i augustowskiego.

I. STAN OBECNY.

1. Stan ideowy dobry. Realizacja prawa przez ostatnie lata podnosiła się, obecnie stoi na miejscu.

2. Stan ideowy Z. H. P.: Mam wrażenie, że w wielu drużynach Z. H. P. wyrobienie techniczne jest postawione dobrze, a nie zwraca się uwagi na stosowanie Prawa w życiu.

3. Poziom wyrobienia technicznego zadawalniający — stale się polepsza, dzięki licznym obozom, urządzanym przez Hufiec i drużyny i pracy w ciągu roku.

4. Pod względem ilościowym środowisko nasze rozwijało się przez ostatnie lata. Obecnie zmniejszyło się trochę z powodu braku odpowiednich drużynowych.

5. Stosunek do Harcerstwa: a) rodziców—dobry, chętnie wysyłają chłopców do obozu, niejednokrotnie dziękują za opiekę nad dziećmi i wywieranie dobrego wpływu, b) społeczeństwa — dobry — przyjeżdżają do obozów, chodzą na uroczystości harcerskie. Od czasu do czasu w prasie miejscowej ukazują się pochlebne artykuły o pracy harcerskiej, pisane przez ludzi z poza Harcerstwa, c) instytucje samorządowe i społeczne odnoszą się do Harcerstwa bardzo przychylnie i dają zapomogi na obozy, d) dyrekcje szkół bardzo przychylne, rady pedagogiczne najczęściej obojętne, e) władze wojskowe—przychylne, udzielają orkiestr i pomocy w czasie zlotów, zawodów i t. p.

6. Harcerstwo wywiera wpływ na swoich wychowanków — poprawiali się w nauce (piszę w czasie przeszłym, bo w roku bieżącym jest gorzej), biorą udział w pracy społecznej. Rodzice ukazują zadowolenie z należenia dzieci do drużyn (jak wyżej).

7. Strona organizacyjna i administracyjna. Jeżeli chodzi o nas, odczuwamy brak opieki ze strony Władz Harcerskich-Referat*) właściwie nic nam nie dają (nie chodzi mi tu naturalnie o sprawy materjalne). Idziemy sami jak kto umie.

*) Mowa o „Referacie Chorągwi Białostockiej w G.K.M.", zastępującym Komendę Chorągwi. Broń się Referacie! Redaktor.

II. PROPOZYCJE I WNIOSKI.*)

W bieżącym roku szkolnym poziom pracy w Hufcu obniżył się. Przyczyna: wyjazd do wojska 2 podharcmistrzów i przeniesienie dha, nauczyciela z Suwałk do Przerośli (pow. Suwalski). Drużyny prowadzą uczniowie i żeby mogli je względnie dobrze prowadzić musi być stała kontrola osoby starszej, znającej się na rzeczy. Przytem ta osoba starsza (harcerz-nauczyciel czy harcerz-urzędnik) musi być w każdem większem środowisku, by w imieniu Harcerstwa mogła brać udział w zebraniach Komitetów stałych czy okolicznościowych. Ucznia tam nie zaproszą, a jeżeli jest ktoś starszy, zawsze zabiera głos w różnych sprawach, mówi o pracach harcerzy i w ten sposób społeczeństwo dowiaduje się o harcerstwie.

Co do całego Z. H. P. to uważam, że najważniejszą bodaj rzeczą obecnie jest utworzenie dobrych drużyn w Seminarjach Nauczycielskich. Dopóki drużyn, a przynajmniej środowisk nie obejmą starsi harcerze, ludzie na stanowiskach, niema mowy o rozwoju Harcerstwa. I społeczeństwo też będzie patrzeć na Harcerswo jak na dziecinną zabawkę.

Nauczycieli-harcerzy ma ny już dość dużo, trzeba tylko starać się przez Kuratorja odpowiednio ich rozlokować. Obsadzić przedewszytkiem Seminarja, a następnie Szkoły Powszechne w większych ośrodkach. To konieczny warunek rozwoju Harcerstwa na prowincji.

ks. J. Wierzbowski.

*) Pomijamy sprawy ściśle lokalne. Red.

Korespondencja.

Chciałbym zabrać głos w sprawie nas drużynowych żywo interesującej. Oto w każdej prawie drużynie głowi się drużynowy nad fem, jak urozmaicić program pracy drużyny, co wnieść doń nowego, jakie nowe zawody zorganizować między zastępami, jaką nową imprezę dochodową urządzić i t. p. Wielką pomocą jest dla nich „poradnia dla drużynowych", która jednak za rzadko się ukazuje w „Harcmistrzu" i nie zawiera zwykle tego czego oczekują. Dlatego proszę Szan. Redakcję, aby wezwała wszystkich Druhów Drużynowych, aby swojemi różnemi, a nieraz bardzo oryginalnemi pomysłami zechcieli się z nami podzielić. (Robimy to niniejszym, jak już nieraz! Redaktor).

I. Obchód 3-go Maja na wsi.

Nie należy ograniczać obchodu 3-go Maja do defilady i parad w mieście. Drużynowy powinien przed tym dniem jeszcze przygotować jakiś utwór sceniczny, deklamację i chóry okolicznościowe i wraz z drużyną obchodzić uroczyście to święto w jakiejś z okolicznych wsi. Pozatem należałoby urządzić zabawę ludową, odczyt, pokazy harcerskie. Byłaby to wielka zasługa w pracy społecznej, szczególniej u nas na Kresach. Piszę bardzo ogólnie. Podchwyćcie ten projekt i resztę dopowiedzcie sobie sami.

II. Urządzenie święta patrona drużyny.

Zapewne każda drużyna ma takiego patrona, którego „imieniny" wypadają na jakiś dzień w roku. A może w dodatku macie w drużynie kilku chłopców imienników Waszego patrona. Oto możecie urządzić miłą „familijną" uroczystość w drużynie i przytem wypełnić choć w części punkt w waszym programie na ten rok: „Dokładniejsze zapoznanie się z żywotem patrona drużyny". Gdy zrobicie coś podobnego napiszcie do „Harcmistrza", jak wam się udało.

III. Kram szkolny.

Dość dobrem źródłem dochodu, a zarazem środkiem pedagogicznym jest szkolny kram harcerski. Już po kilku latach możecie dojść do dochodu 200 zł. rocznie, za którą to sumę można kupić lub zrobić namiot dla 1 zastępu.

IV. Dla Hufców.

Chcąc podnieść wydajnie oszczędność wśród harcerzy załóżcie w Hufcu Harcerską kasę oszczędności, przyczem na 9% — 2% będzie szło na wydatki Komendy Hufca jako dochód Hufca. Harcerska Kasa Oszczędności oparta o jakiś Bank z jednej, o Hufiec Harc. z drugiej strony daje w praktyce dobre wyniki. Kogo ta sprawa interesuje niech się zwróci listownie pod moim adresem a udzielę wszelkich informacyj, gdyż i przy naszym Hufcu taka Kasa istnieje.

Drohobycz, Sobieskiego 52 *Bolesław Baranowski.*

ZMIANY W REGULAMINACH ANGIELSKICH.

The Boy Scouts Association, Policy, Organisation and Rules, January 1929, 175 x 105, str. 84, cena 6 pensów. Oficjalny zbiór regulaminów i przepisów B. S. A. ukazuje się corocznie i obowiązuje od 1 stycznia k. r. Zmiany przepisów przeprowadza się w ten sposób, że propozycje ogłasza się w „The Scouter", w dziale oficjalnym, a po nadesłaniu opinji uchwala na **Komitecie Wykonawczym** Rady Skautowej (odpowiednik naszego Naczelnictwa). Porównajmy zmiany zaszłe w wydaniu ostatniem.

Ilość organizacyj uprawnionych do tworzenia drużyn skautowych wzrosła; są to następujące instytucje: Kościoły wszystkich wyznań, szkoły publiczne, Y. M. C. A., London Diocesan Boy Scouts Association, the British and Foreigu Sialors, Society, the British Legion, the Jewish Lads' Brigade, the Church of England Temperancy Society, the Ministering Children's League, the British Red Cross Society (Czerwony Krzyż) the National Juvenile Templars Council, the Society of St Vincent de Paul in England, the Regnal League, Toc H. Wymieniłem te instytucje, gdyż to daje obraz szerokich podstaw, na jakich jest organizowany skauting angielski. Związek, przy którym istnieje „grupa skautów", (grupa jest to jednostka obejmująca wszystkie gałęzie ruchu: wilczęta, skautów, starszych skautów) ma prawo wskazywania kandydatów na instruktorów grupy i ci kandydaci muszą być mianowani „o ile Miejscowe T-wo Skautowe i Komisarz uznają, że odpowiadają oni warunkom określonym w regulaminie". Ten ostatni ustęp w cudzysłowie) teraz dodano.

Wilczęta. Wprowadzono obowiązkowego pomocnika drużynowego wilcząt i obowiązek pozyskania drugiego pomocnika, gdy gromada liczy więcej niż trzy szóstki. Zaostrzono przepis o liczebności gr. wilczków, która tylko wyjątkowo może przekraczać 36. Wprowadzono instytucję „rady szóstkowych", analogiczną do „rady drużyny" w drużynie skautowej. Postanowienie o „radzie drużyny" przeniesiono z przypisu do tekstu regulaminu.

Utworzono kategorje „skautów pełnego morza" (Deed Sea Scouts). D. S. S. są to członkowie floty królewskiej, ma) rynarki handlowej, flot rybołowczych, grup pracujących na jachtach wychodzących na pełne morze albo na statkach szkolnych. Rejestruje ich Komisarz Głównej Kwatery do spraw morskich. Skauci i rovers, wychodzący z drużyn na służbę morską, rejestrują się jako D. S. S.

Drobną, ale ciekawą jest zmiana oficjalnej nazwy „Fleur — de — Lys" (lilja) na „Arrow Head" (ostrze strzały).

Położono w osobno dodanych ustępach nacisk na umundurowanie przepisowe wilcząt, skautów i rovers. Podkreślono przymus posiadania laski, która ma być z naturalnego drzewa z podziałką, a winna być noszona „we wszystkich stosownych okazjach".

Dodano osobny przepis o obozach wilcząt, zawierający wymaganie, by w pobliżu obozu był budynek lub szopa mogąca na wypadek deszczu dać schronienie wszystkim wilczkom. Normalnie powinien być conajmniej jeden dorosły na sześciu wilczków. W żadnym wypadku nie wolno urządzać obozu, w którymby nie było conajmniej dwóch dorosłych.

Dodano też obszerny ustęp o flagach, jakich wolno używać skautom. Dla nas interesująca jest ta jego część, która mówi o honorach należnych flagom i sztandarom. Powinna ona wejść i do naszych regulaminów. „Wszystkie wyżej wymienione rodzaje flag, będąc symbolami państwa, hrabstwa albo grupy etc., powinny być traktowane z należnemi honorami n. p. jest zwyczajem salutować flagę państwową, gdy się ją wciąga na maszt i stać w postawie bacznej, gdy się ją opuszcza, poszczególne jednak części flagi nie są w żaden sposób uświęcone. Jeżeli jednak sztandar został poświęcony, należy go zawsze traktować z jaknajwiększą czcią, n. p. nie byłoby rzeczą poprawną wciągać poświęconą flagę państwową na maszt w obozie lub przenosić ją nie zwiniętą bez eskorty. Większe flagi nosi się w ten sposób, że drzewce jest albo oparte na prawem ramieniu, flaga zwinięta, albo drzewce trzyma się pionowo, flaga powiewa swobodnie".

W zakresie „form zewnętrznych" również rozszerzono znacznie ustęp o salutowaniu. 1) Oficerowie sk. (instruktorzy) starsi sk. i skauci, będąc bez laski, salutują tylko trzema palcami prawej ręki do kapelusza, wilczęta podobnież, lecz dwoma rozszczepionemi palcami 3) skauci z laską salutują przez przeniesienie lewej ręki, zgiętej w łokciu w poziomie, ku str. prawej i dotknięcie laski, trzy palce wyprostow., 4) starsi sk. z widełkami, przenoszą widełki do lewej ręki i salutują prawą, (1), 5) oficerowie z laską lub widełkami przekładają je do lewej ręki i salutują jak (1) 6) gdy ręka zajęta, salutuje się zwrotem głowy, tak samo jadąc na rowerze, 7) zna kuskautowego, (który wygląda jak ukłon (1) wzgl (2), tylko rękę podnosi się niżej, do poziomu barków), — używa się w czasie składania przyrzeczenia lub jako pozdrowienie. Gdy jest się z laską, znak daje się lewą ręką, 8) Salutuje się w ten sposób niezależnie od tego, czy jest się z głową nakrytą, czy bez nakrycia, z wyjątkiem, gdy bierze się udział w nabożeństwie, wtedy wszyscy stoją na baczność, zamiast salutować

Kiedy się salutuje? a) jako pozdrowienie. Wszyscy noszący oznakę skautową salutują się wzajemnie raz w ciągu dnia. Pierwszy salutuje ten, kto pierwszy zobaczył drugiego skauta, niezależnie od rangi; b) jako wyraz czci: przy podnoszeniu flagi narodowej, gdy grają hymn narodowy, przy mijaniu rozwiniętych sztandarów, sztandarom skautowym, niesionym uroczyście, wszystkim pogrzebom.

Gdy skauci są w oddziale, pod rozkazami, stosują się do rozkazów dowódcy, co do salutowania lub stawania na baczność. Jeżeli skaut nie jest w oddziale pod rozkazami, winien salutować samodzielnie. Oficerowie, mając na głowie nakrycie, zawsze salutują.

Tu wspomnę — o czem mało wiemy — że oficer skautowy przy mianowaniu przyrzeka na swój honor zrobić wszystko, co leży w jego mocy, by: spełnić obowiązek wobec Boga i króla; pomagać innym ludziom w każdym czasie; krzewić ducha Prawa Skautowego.

Określono najniższy wiek przybocznego na lat 17 — i to tylko wyjątkowo dopuszczalny.

Poczyniono kilka zmian w programach sprawności, poważniejszą tylko w programie pożarnika, który zasadniczo zmieniono.

Na zakończenie jeszcze trzeba podnieść, że zbiór regulaminów angielskich ma bardzo jasną i ścisłą formę, oraz przejrzysty układ. Każdy ustęp ma kolejny numer (1 — 104), jego części znaczone są literami, etc. Należałoby i nasz zbiór przepisów tak ułożyć, ale przedtem czeka wielka praca skodyfikowania ich i uzgodnienia między sobą.

St. S.

Polska Współczesna.

Obszar i ludność Polski. Obszar RP.: 388,390 km.^{2} Ludność: 30,2 miljona mieszkańców. Gęstość zaludnienia 78 mieszkańców na km.^{2} Przyrost naturalny 14,2‰. Polsce przybywa rocznie 427 tys. obywateli. Liczba Polaków na świecie — 28,2 milj., w tem 7,3 milj. mieszka poza granicami RP.

Gęstość zaludnienia (pierwsza liczba) i % Polaków (druga liczba): Województwa centralne: woj. warszawskie—79; 90%; woj. łódzkie—147; 83%; woj. kieleckie—107; 91%; woj. lubelskie—74; 85%; woj. białostockie—43; 77%. Województwa zachodnie: woj. pomorskie—60; 90%; woj. poznańskie—78; 90%; woj śląskie—280; 85%. Województwa południowe: woj. krakowskie—123; 93%; woj. lwowskie—108; 57%; woj. tarnopolskie—95; 45%; woj. stanisławowskie—79; 22%. Województwa wschodnie: woj. wileńskie—42; 58%; woj. nowogródzkie—43; 54%; woj. poleskie—25; 24% woj. wołyńskie—59; 17%.

Długość granic RP. wynosi 5,536 km. w tem: wybrzeża—146 km, długość granicy z Łotwą—103 km, z W. M. Gdańskiem—139 km, z Rumunją—388 km, z Litwą,—521 km, z Czechosłowacją—920 km, z Z. S. R. R.—1,407 km, z Niemcami—1,912.

Obszar Polski wynosi 3,9% powierzchni Europy. Ludność Polski stanowi 6,7% ludności Europy. Zarówno pod względem obszaru jak i liczby mieszkańców Polski zajmuje 6-te miejsce w Europie.

Kolejne miejsce państw Europy pod względem obszaru: 1. Z. S. R. R.—4,848 tys. km^2. 2. Francja—551 tys. km^2. 3. Hiszpanja=505 tys. km^2. 4. Niemcy—469 tys. km^2. 5. Szwecja—448 tys. km^2. 6. Polska—388 tys. km^2. 7. Finlandja—388 tys. km^2. 8. Norwegja—324 tys. km^2. 9. Wielka Brytanja—311 tys. km^2. 10. Włochy—310 tys. km^2. i t. d.

Kolejne miejsce państw Europy pod względem liczby mieszkańców: 1. Z. S. R. R.—113 milj. 2. Niemcy—63 milj. 3. Wielka Brytanja—47 milj. 4. Francja—41 milj. 5, Włochjy—41 milj. 6. Polska—30 milj. 7. Hiszpanja—21 milj. 8. Rumunja—17 milj. 9. Czechosłowacja—14 milj. 10. Jugosławja—12 milj. it.d.

Harcerstwo na pierwszym ogólnopolskim Kongresie Krajoznawczym w Poznaniu w lipcu 1929 r.

Dzięki uprzejmemu zaproszeniu organizatorów kongresu przygotowano na kongres referat p. t. „Krajoznawstwo i harcerstwo" (St. Sedlaczek), którego streszczenie wyszło w materjałach kongresowych, a całość ukaże się w księdze pamiątkowej kongresu. Streszczenie tego streszczenia tak wygląda:

Zagadnienie „K. i H." ma dwie strony: 1) Rola krajoznawstwa w Harcerstwie, 2) Rola Z. H. P. w stosunku do krajoznawstwa, jako a) ruchu naukowego, b) popularyzacji wiedzy o kraju oraz c) w stosunku do organizacji turystyki.

1) Harcerz musi znać Ojczyznę, której ma według przyrzeczenia i Prawa — służyć; „harcerz miłuje przyrodę i stara się ją poznać". Krajoznawstwo zatem stanowi bardzo ważną część programu harcerskiego.

Jest to logiczna konsekwencja założeń ideowych, a zarazem uznanie pierwszorzędnej wartości bezpośredniego oddziaływania kształcącego przyrody i wytworów kultury.

Referent wskazuje na ćwiczenia skautowe, przygotowujące do wędrówek krajoznawczych, oraz na rozwój krajoznawstwa w programie harc. od elementów aż do „obozów wędrownych", jako specjalnej, najwyższej formy wycieczek krajoznawczych. Także stałe obozy odgrywają ważną rolę w tej dziedzinie.

2) W stosunku do krajoznawstwa jako ruchu naukowego H. może mieć ważne znaczenie, zainteresowując nim młodzież i ułatwiając wykrystalizowanie się zamiłowań, a zarazem dając początki metody zbierania i opracowywania danych krajoznawczych. Dla popularyzacji wiedzy o kraju Harcerstwo robi wiele, jak widać z uwzględnienia krajozn w programie H. Dla organizacji turystyki pomoc H. dotychczas nie była wielka: były próby znaczenia szlaków, utrzymuje się 3 schroniska (Dworek Cisowy, Piwniczna, Serwy w czasie lata), pomaga w przewodnictwie.

Referent wysunął postulaty: A) W stosunku do władz Z. H. P. 1) uwidocznienie w sprawozdaniach Z. H. P. harcerskiego ruchu krajoznawczego, z charakterystyką ilościową i jakościową, 2) ustanowienie instruktorów krajoznawstwa, 3) wydanie instrukcji w sprawie krajoznawstwa, 4) współdziałanie z Polsk. T-wem Krajoznawczem i T-wami turystycznemi.

B) W stosunku do T-wa krajoznawczego i organizacyj turystycznych: 1) Pomoc drużynom w przeprowadzaniu części krajoznawczej programu zajęć. 2) Ulgi w schroniskach. 3) Zorganizowanie przy pomocy Harc. propagandy krajoznawstwa i turystyki.

C) W stosunku do społeczeństwa i władz: 1) Ułatwienia przy dzierżawieniu ewent. nabywaniu terenów pod obozy. 2) Ulgi i ułatwienia kolejowe.

Tezy referatu były rozważane w sekcji piątej Kongresu „O krajoznawstwie i szkole", pod przewodnictwem wizytatora M. Siwaka. W dyskusji p. Aleksander Janowski wypowiedział się, że*) „na specjalną uwagę zasługuje sprawa harcerstwa, które zeszło na manowce, a harcerz przestaje się cieszyć dobrą opinją. Na terenie harcerstwa możnaby zdziałać wiele— ale musiałaby dokonać się wielka reforma dzisiejszego harcerstwa".

P. Aleksander Patkowski mówił, iż „co do harcerstwa zdaje się, że cała jego praca oparta została na podstawach psychicznie oraz ideowo nie odpowiadających naszym stosunkom. Unarodowienie harcerstwa oparło się na dość naciąganych tradycjach historycznych, gdy tymczasem można było wziąć krajoznawstwo jako punkt wyjścia dla polskiego ruchu harcerskiego". Autor referatu, zajęty w tym czasie przy organizacji Zlotu, udziału w dyskusji nie wziął.

Pełne zebranie powzięło następującą uchwałę:

„Kongres Krajoznawczy uważa, że ideologja i praca harcerstwa polskiego winna uwzględnić w wybitnej mierze podstawę krajoznawczą, jako pogłębiającą w związku z ziemią stosunek uczuciowy, umysłowy i aktywny do państwa".

Na tej notatce na razie poprzestajemy, o Kongresie napiszemy jeszcze w następnym numerze.

S.

*) Cytujemy według „Protokólu obrad", wydanego drukiem.

Kto w Polsce urządza obozy?

Przewodnik Oświaty Dorosłych przynosi następujące informacje o obozach, jako formie pracy kulturalno-oświatowej w Polsce.

Na str. 109 czytamy „Typ kolonji — obozów, prowadzonych sposobem amerykańskich campingów w chatkach lub namiotach, jest jeszcze w naszym kraju mało rozpowszechniony. Od szeregu lat stosuje ten system organizacja Y.M.C.A. (Obóz w Mszanie Dolnej), za przykładem której idą również inne stowarzyszenia, np. Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie (Obóz w Jastarni).

Na str. 196. „Koło Pomocy Kulturalnej dla młodzieży pracującej, Warszawa, Trębacka", prowadziło kolonję letnią dla 63 członków świetlic, w Nałęczowie. Kolonja miała charakter wypoczynkowo-leczniczy i oświatowo-wychowawczy. Dla dorosłych słuchaczy kursów prowadzono 2-tygodniową kolonję — wycieczkę w Tatry. Uczestniczyło 13 osób. Koło zakupiło plac w Pieninach, na którym rozpoczęło budowę własnego domu dla kursów letnich".

Na str. 197 w ustępie „Polska Y. M. C. A." znajdujemy: „W ciągu lata Y. M. C. A. prowadzi 2 obozy letnie, trwające 2 miesiące, ogólnokrajowy w Mszanie Dolnej dla 120 chłopców i miejscowy — Ogniska Łódzkiego dla 100 chłopców".

Na str. 200. Z „Zjednoczenia Młodzieży Polskiej" (Poznań Pocztowa 15) „w obozach wychowania fizycznego brało udział 535 członków, w obozach przysposobienia wojskowego 258 członków".

Na str. 201. Związek Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej (Kraków, Skarbowa 2) prowadził „1 kolonję letnią nad morzem według amerykańskiego systemu campingów".

Na str. 208 „Polskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet" prowadziło $2^1/_2$ miesięczną kolonję dla członkiń i innych kobiet pracujących... Uczestniczek było 212, w tem 136 dorosłych, 76 dzieci. Co pewien czas odbywały się odczyty, wygłaszane przez przyjezdne prelegentki.

Na str. 250. „Zjednoczenie szkół żydowskich" urządziło „4 kolonje letnie dla dorastającej młodzieży. Miały one charakter placówek wychowawczych. Strona wychowania fizycznego była specjalnie uwzględniana".

Wynotowaliśmy z „Przewodnika" wszystkie dane o obozach i kolonjach, jako interesujące nas ze względu na tę „formę pracy oświatowej", według terminologji tej książki.

Dziwicie się: a obozy harcerskie?! I my też się dziwimy, nie znajdując ani słówka wzmianki o nich. Uzupełniliśmy więc Przewodnik!

OBOZY HARCERSKIE	1927	1928
Męskich obozów i kursów	321	350
harcerzy w nich	8.485	8.151
harcerzo-dni	191.793	203.149
Żeńskich obozów i kursów	150	192
harcerek w nich	2.995	2.993
harcerko-dni	69.924	65.101
	1927	1928
Razem obozów i kursów	471	542
młodzieży w nich	11.480	11.144
harcerzo-dni	261.717	268.250

Liczby te nie obejmują młodzieży w obozach wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego, organizowanych przez władze państwowe.

Porównajmy je z wyżej podanemi liczbami innych organizacyj, które ogółem miały w „obozach letnich" (raczej zdaje się na kolonjach) 508 uczestników i nieokreśloną liczbę w Jastarni i stwierdzamy: 1) szkoda, że w Poradniku pominięto Harcerstwo. 2) co pociągnęło za sobą niesłuszne twierdzenie, że „typ kolonji-obozów jest jeszcze w naszym kraju mało rozpowszechniony", zawierające jeszcze i tę nieścisłość, że powołuje się na camping amerykański, zapominając, że niemniej rozpowszechniony camping angielski, który ma tę zasługę, że przez skauting promieniuje na cały świat. Możnaby naszym twierdzeniem przeciwstawić: Poradnik mówi o campingu dorosłych, Harcerstwo prowadzi dla młodzieży. Jest to słuszne, ale tylko częściowo: Poradnik uwzględnia obozy młodzieży i młodzież w obozach; Harcerstwo organizuje obozy dorosłych (konferencje starszego harc. w obozach, a przedewszystkiem kursy instruktorskie).

W całem tem „uzupełnieniu” Przewodnika pominęliśmy T-wo Kolonij Letnich. Zajmuje się ono wyłącznie młodzieżą; nie mamy danych pod ręką. Pominęliśmy też obozy organizowane przez Państw. Urząd W.F. i G.W.

Może kto z kolei nas uzupełni.

W każdym razie, Przewodnik ma m. inn. tę zasługę, że rozpoczął rejestrację obozów i kolonij w Polsce.

St. S.

Z wydawnictw.

„Skaut“, № 8 (L. 6. 23 g.), paźdz 1929. Najstarsze to nasze pismo nie zraża się trudnościami i choć „objętością“ niewielkie (wyjątek stanowi duży numer zlotowy), miłe robi wrażenie i przyjemnie się czyta dzięki systemowi krótkich, zwartych artykułów. Ostatni numer przynosi: „Przyrzeczenie“, „Sto pięćdziesiąt lat temu“ (o Puławskim), „Co każdy z nas o Polsce wiedzieć powinien“, wiersz „Po Zlocie“, „Pozlotowe wspomnienia“ (o ognisku), „Udział st. h. na Zlocie“, „W Polsce i w podróży“ (na Dżembo), „Z Cisowego Dworku“, „Wspomnienia z obozów w Suchodole“ i „Trzynastki Wileńskiej“, „Skauci Ceylonu“, „Pokłosie“ (kronika). Adres: Lwów, Długosza 1, part., roczna prenumerata 3.50.

Orli Lot — miesięcznik—organ kół krajoznawczych młodzieży Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, przynosi w № 7, wrześniowym, przedewszystkiem sprawozdanie III Zjazdu Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej, który odbył się przy udziale około siedmiuset osób z całej Polski, w Poznaniu, w dniach 29 czerwca — 1 lipca. Serdeczne współżycie delegatów młodzieży z całej Polski oraz zapoznanie się z P.W.K., Poznaniem i jego okolicami stanowiło obok formalnie postawionych celów Zjazdu bardzo poważny jego dorobek Bardzo właściwe i pożyteczne było też związanie w program Zjazdu szeregu przedstawień z pokazów tanecznych samej młodzieży, co sprawozdanie starannie wymienia, cały niemal zeszyt wypełniony jest pozatem pracami o Białej i okolicy członków koła Krajoznawczego Państwowej Szkoły Handlowej w Białej (Małopolska), opartemi na bezpośredniej starannej obserwacji rodzinnych okolic oraz niekiedy wcale głębokiem, niemal naukowem opracowaniu przedmiotów, pod kierunkiem zamiłowanych pedagogów. Interesujące są zwłaszcza zwyczaje wielkanocne w powiecie Bialskim, oświetlanie mieszkań. Całości numeru dopełniają, notatki z wycieczek, życia organizacji, z książek i czasopism. (E M.).

Pod flagą polską, *Władysław Umiński*, wydawn. T. Ulasińskiego. Książka znanego autora powieści fantastycznych i podróżniczych ma za temat podróż naszego druha, Jerzego Jelińskiego, samochodem dookoła świata. Zdobią ją liczne fotografje, oraz facsimile autografów szeregu naczelników państw, z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej na czele. Naturalnie harcerze nie omieszkają zapoznać się z tem ciekawem wydawnictwem.

Międzynarodowy Zlot Skautów. Jamboree 1929. Informacje dla uczestników 117 × 82, str. 60. Broszurkę tę wydała komenda wyprawy na Dżembo, ujmując w niej wszystkie niezbędne informacje, aż do jadłospisu włącznie. Wydawnictwo okazało się b. pożyteczne.

Kwestjonarjusz i uwagi dotyczące skautowych organizacyj zagranicznych, 117 × 82, str. 20 przygotowany również na Dżembo, miał za zadanie ułatwić starszyźnie i starszym chłopcom zbieranie danych o organizacjach skautowych różnych narodów. Wyników jego zastosowania na razie nie znamy.

Poland and Danzig, a little souvenir from the Polish Boy-Scouts in Danzig, Gdańsk (Danzig) nakładem Koła Przyjaciół Harcerstwa przy Gimnazjum Polskiem w Gdańsku, 130×90, str. 30. Mała broszurka, estetycznie wydana i obficie ilustrowana, była znacznym przyczynkiem w naszej propagandzie na Dżembori. Autor dh. M. Urbanek i tłumacze p. prof. Frankowska i Wojtaszewski, oraz K. P. H. w Gdańsku zasłużyli sobie na wdzięczność Harcerstwa.

Oświata i szkolnictwo w Rzeczypospolitej Polskiej Warszawa, 1929, nakład Ministerstwa W. R. i O. P., 130 × 75. str. 142. Jest to jedno z wydawnictw, które się ukazały z okazji Pozn. Wystawy Krajowej. Zawiera mnóstwo informacyj i liczb, charakteryzujących stan oświaty i szkolnictwa w Polsce.

Nacjonalizm a katolicyzm, *Maurycy Vaussard*, opinje biskupów, uczonych, polityków i publicystów, przekł. z franc. ks. J. Puzynianki, przejrzał i wstępem zaopatrzył prof. dr. A. Peretiatkowicz, Poznań 1927, Fiszer i Majewski, str. 149. Bardzo ciekawa książka traktująca o ogromnie aktualnem dziś zagadnieniu. Z Polski mamy tam głosy O. Jacka Woronieckiego, Prof. A. Żółtowskiego, Prof. O. Haleckiego, Prof. Marjana Zdziechowskiego. Może ktoś napisze obszerniejszą notatkę?

Naukowa organizacja pracy w wyszkoleniu wojska *Bolesław Zawadzki, mjr. dypl.* Warszawa, 1929 r. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 4 zł.

W życiu gospodarczem i przemysłowem zasady naukowej organizacji pracy, głoszone przez Taylora, Emersona, Le Chateliera i innych zyskują coraz bardziej prawo obywatelstwa. Zasady te mogłyby być również wprowadzone w wojsku. Dałoby to niejednokrotnie możność usunięcia straty czasu i energji i zapewniłoby większą wydajność pracy czy to biurowej lub technicznej, czy też wyszkoleniowej.

Autor, opierając się na swem doświadczeniu i przeprowadzonych próbach oraz wskazaniach genjalnych organizatorów amerykańskich — stara się przeszczepić na grunt wyszkolenia wojskowego zasady naukowej pracy, nie wdając się bynajmniej w krytykę obecnego systemu szkolenia.

Omawiana książka dzieli się na 6 rozdziałów: 1) Zasady wydajności i metody naukowej organizacji pracy. 2) Pierwszy etap organizacji—określenie celu 3) Drugi etap organizacji—plan produkcji wyszkoleniowej. 4) Trzeci etap organizacji—działalność przygotowawcza do urzeczywistnienia planu. 5) Czwarty etap organizacji pracy—wykonanie. 6) Piąty etap organizacji pracy—kontrola. Praca jest ujęta gruntownie i metodycznie. Treść jej ilustruje 16 tabel i schematów.

Książka nadaje się również dla instruktorów oddziałów przysposobienia wojskowego. (k.m.).

WYDAWNICTWA ANGIELSKIE.

Podług „The Scouter“.

School and Scouting, by P. G. Blyth, M. A. (W. Heffer and Sons, 2 s. 6 d. Autor pracuje od 12 lat w drużynie przy szkole średniej, ma dużo doświadczenie w tym zakresie i daje wiele praktycznych wskazówek. Część II książki, „Krytyka przyrzeczenia skautowego, jest, jak mówi autor notatki w „The Scouter”, z której czerpiemy te wiadomości, nieprzekonywująca, jako oparta na złem zrozumieniu etyki skautowej.

The Bluebird, kwartalnik dla kierowniczek drużyn ż. młodzieży ułomnej, ale chętnie drukuje także materjały dotyczące takiejże pracy wśród chłopców. Wydawca: Miss Theobald, Widington House, Newport, Essex; rocznie 1 s. 6.

The Second Book of Ranger Games, by R. Tyacke, zawiera 94 gry i zajęcia dla starszych harcerek. Wiele z tych gier, choć nie jest wprost przystosowanych dla starszych chłopców, zawiera pomysły, które można wykorzystać w harcerstwie męskiem.

Stories of the Saints by Candlelight, Very Barclay („Opowiadania przy świetle świecy o Świętych“) i **The Boy Scout's Book of Saints**, (Skautowa książka o Świętych) H. J. T. Bennetta, wyszły nakładem The Faith Press w tanich wydaniach (po 1 szylingu).

Boys' Clubs, Godfrey'a S. Pain'a (wyd. A. J. G. Seaton, 2 s. 6 d.) zajmuje się pracą w klubach chłopców 11—14 letnich i może przydać się drużynowym harcerzy, jak i wilcząt. Zawiera mnóstwo praktycznych rad co do urządzania wieczornic, gier, etc. Wielką wartość ma spis tematów gawęd z bibljografją książek pomocnych do ich opracowania.

Sto osiemdziesiąt drużyn nie uregulowało jeszcze rachunków w Gospodarstwie II Zlotu.

Czy mamy je wymienić?

Czekamy do 15 grudnia!

KRONIKA.

350 lecie Uniwersytetu w Wilnie. Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie obchodził w dn. 9 — 11 b.m. uroczystość 350 lecia istnienia (1579—1929). Założony przez Stefana Batorego krzewił przez trzy i pół stulecia wiedzę i naukę polską na kresach północnych, mając tak wybitnych profesorów jak ks. Piotr Skarga (pierwszy rektor) Jakub Wujek, Maciej Sarbiewski, Jędrzej i Jan Śniadeccy, Joachim Lelewel, E G. Groddek, Leon Borowski i inni.

Jubileusz Edisona. Dnia 22.X, jako w 50 rocznicę wynalezienia żarowej lampy elektrycznej, Thomas Alva Edison, dziś starzec 82-letni, powtórzył w Greenfield, w stanie Michigan, w tem samem laboratorjum i przy użyciu tych samych przyrządów, doświadczenie swe z przed pół wieku w obecności prezydenta Hoovera, Henryka Forda, naszej znakomitej rodaczki, p. Curie-Skłodowskiej, oraz jedynego swego pomocnika, pozostającego jeszcze przy życiu, Francisa Jehla.

Uroczystość ta dała sposobność również do przedstawienia innej fazy przeszłości Edisona.

Oto wielki wynalazca udał się do Dearborn w tym samym pociągu, w którym w roku 1862 po raz pierwszy odbił na zwyczajnej ręcznej drukarence dziennik przez siebie wydawany „Grand Trunk Herald", ażeby sprzedawać go w tym samym pociągu w ciągu jego biegu.

W Dearborn wsiedli do tego pociągu prezydent Hoover i jego otoczenie, a Edison stanął przy prasie drukarskiej i jak wówczas, przed 67-u laty, odbił numer swego dziennika i sprzedał go prezydentowi, oraz waszyngtońskim gościom honorowym na cel dobroczynny. Z niezwykłą rzeźkością i humorem wielki starzec sprzedawał swym gościom oprócz gazety, słodycze i migdały palone, jak w pamiętnych dniach swojej młodości.

Przybycie Henryka Forda do Greenfield było dla Edisona wielką niespodzianką. Słynny król samochodowy przybył, odpowiednio do stylu całej tej uroczystości, nie w samochodzie ale w starym historycznym mail-coach'u, oświetlonym tylko lampami olejnemi, które również paliły się na ulicach miasteczka. Kiedy w starem laboratorjum Edisona zapłonęła lampka elektryczna, tak jak przed 50-u laty, odezwały się wszystkie dzwony kościołów a Edison przemówił do narodu amerykańskiego przez radjo.

W kilka zaś minut potem całe miasteczko zajaśniało wspaniałą iluminacją elektryczną na cześć Edisona.

Ks. dr. Jan Mauersberger. Przewodniczący Z. H. P otrzymał tytuł kanonika i komandorję „Polonia Restituta".

Lwowskie starsze harcerstwo obchodziło 20.X uroczystość inauguracji roku harc, Uroczystość rozpoczęła Msza św. w kościele OO. Dominikanów, obszerną nawę kościoła wypełniły 4 drużyny harcerzy-akademików (1 żeńska, 3 męskie, uniwersytecka, techniczna i weterynaryjna), drużyny młodzieży wraz z pocztem sztandarowych chor. Lwowskiej reprezentanci Z. O. i Komend Chor. oraz liczne rzesze młodzieży akademickiej i publiczności. Podniosłe kazanie wygłosił prof. U. J. K. ks. Klawek.

Po przeglądzie w auli politechniki odbyła się uroczysta akademja w obecności reprezentantów władz i społeczeństwa na czele z J. E. Ks. arcybiskupem Teodorowiczem, J. E. Ks. biskupem Lisowskim. Ich Magn. Rektorami: U.J.K — prof. Schrammem, Polit prof. Weiglem, kuratorem O. S. L. Pytlakowskim, prezesem Sądu Ap. Wóycickim, profesorami Szydelskim, Czekanowskim, Niemczyckim, Bujakiem, L, Halkanem i t. d. Na program akademji złożyły się: śpiew „modlitwy harc.", sprawozdanie z pracy lw. drużyn starszoharc., przemówienie J. E. Ks. arcybiskupa Teodorowicza. przemówienie prof. U. J. K. T. Bujaka, deklamacja, śpiew Hymnu Harcersk. Wieczorem odbyła się wieczornica starszoharcerstwa, podczas której odegrano rewję „Do dżungli".

Odznaką honorową 59 p.p. Wlkp. został udekorowany sztandar I drużyny harcersk. im ks. J. Poniatowskiego w Inowrocławiu „w uznaniu zasług położonych wobec 59 pp. oraz w uznaniu ofiar krwi złożonych przez harcerzy I drużyny na polach walk 59 p.p.".

Harcerze polscy w Paryżu poświęcili w ub. m. sztandar swej drużyny wobec Władysława Chaptala, ambasadora RP. Chłapowskiego, generałów Niesell'a i Henris'a oraz licznych przedstawicieli kolonji polskiej.

Zjazd Drużynowych Chor. Łódzkiej odbył się w Łodzi w dn. 12 i 13.X w obecności 180 uczestników. W pierwszym dniu Zjazdu prof. Lorenz wygłosił odczyt na temat „Regionalizm a Harcerstwo". W drugim dniu tematem obrad były sprawozdania z akcji obozowej i II Zlotu Nar., sposoby ulepszenia pracy wewnętrznej drużyn (w. f. i p. w., podniesienia poziomu prób ze stopnia i sprawn.), praca społeczna. W wyniku obrad postanowiono dążyć do tego, by każdy harcerz w roku przyszłym znaleźć się mógł w obozie, urządzić zlot drużyn żeńskich w lecie 1930, męskich w 1931, zwrócić uwagę na zachowanie się poszczególnych harcerzy wobec bliźnich.

K. P. H. w Bielszowicach na Śląsku uchwaliło założyć chór harcerski, orkiestrę oraz uruchomić warsztaty.

Organizację II Narodowych Zawodów Łuczniczych. Polski Zw. Łuczn. powierzył Harcerstwu; Komisarzem głównym zawodów został hm. por. Leśniewski (G. K. M.)

Biuro Skautów Słowiańskich, mające, jak wiadomo na dalsze dwa lata siedzibę w Polsce, rozpisało już szereg listów w sprawie organizacji słowiańskiego kursu instruktorskiego w lecie 1930 r., oraz o materjały do sprawdzania wspólnego organizacyj słowiańskich. Przewodniczącego Biura d ha D-ra T. Strumiłło, zastępuje d-h Sedlaczek.

„Encyklopedja" stosunków skautowych międzynarodowych. D-h Naczelnik Głównej Kwatery zwrócił się za pośrednictwem D-ha Komisarza Zagranicznego do Dyrektora Biura Międzynarodowego z inicjatywą wydania książki, w języku angielskim i francuskim, zawierającej: 1) krótką historję powstania Biura Międzynarodowego, 2) jego regulamin, 3) uchwały wszystkich dotychczasowych konferencyj międzynarodowych, 4) statystykę rozwoju ruchu skautowego na świecie, 5) spis organizacyj przyjętych do Biura Międzynarodowego z danemi liczbowemi, 6) kalendarzyk historyczny najważniejszych wydarzeń skautowych, 7) spis wydawnictw perjodycznych skautowych na świecie, 8) spis wybitnych działaczy, 9) bibljografję skautową. ewentualnie, 10) krótkie informacje o rozwoju ruchu w poszczególnych krajach.

O ileby Biuro przystąpiło do opracowania takiej książki, d-h Naczelnik zgłasza współpracę swoją i kilku instruktorów.

„Scouting" o obozie polskim na Dżembo. Instruktorski miesięcznik amerykański „Scouting" (October 1929) w krótkim przeglądzie Dżembo „Dokoola świata w jednym dniu" przynosi wzmiankę: Wielkie brunatne namioty o prostopadłych ścianach rozbili wzdłuż ulic polscy chłopcy, którym kwadratowe czapki i wielobarwne krawaty nadają interesujący i galowy wygląd. Wszedłszy na główny plac, widzę wielki budynek polskiej głównej kwatery, a w pobliżu duży ołtarz, przepiękny w swej prostocie". Ten „wielki budynek" — to zapewne świetlica, komenda bowiem mieściła się w zwyczajnych namiotach.

Książe Walji otrzymał Srebrnego Bawoła, najwyższą odznakę honorową Skautów Amerykańskich; — wręczono mu ą w czasie Dżembori z takim tekstem dyplomu: „J. K. Wysokość. Książe Walji, K. G., w którego osobie mamy przykład najpiękniejszych cech skautowych. Jego wierność obowiązkom, jego rycerkość i odwaga, jego szerokość poglądów i patrzenia, są inspiracją nie tylko dla chłopców Wielkiej Brytanji, ale dla młodzieży wszystkich innych krajów. Skauci Ameryki mają sobie za zaszczyt to, że są uprzywilejowani nadaniem J. Królewskiej Wysokości swego najwyższego odznaczenia za służbę młodzieży, Srebrnego Bawoła."

Wystawa amerykańska na Dżembo. Główna Kwatera Boy Scouts of America, jak zresztą i inne organizacje, urządziła w swoim obozie namiot-wystawę. Tylko, że wystawa amerykańska była specjalnie celowo urządzona i nie ograniczała się tylko do przedmiotów „amerykańskich", ale podawała n. p. rysunki mundurów i informacje o organizacjach innych narodów.

Główną część stanowiły jednak eksponaty dotyczące B. S. of. A. Widzieliśmy tam kompletne umundurowania członków wszystkich gałęzi Ruchu w Ameryce, całe mnóstwo podręczników skautowych i pomocniczych, książki słynnych skautów, jak Dan Bearda, książki specjalisty od znaków indyjskich Tomkinsa i t. p. Na uwagę zasługiwały egzemplarze najrozmaitszego rodzaju sprzętu skautowego, osobistego

i zespołowego, po amerykańsku „standardyzowane" t. zn. wypróbowane i ujednostajnione. W „wiatraczkach" za szkłem oglądaliśmy fotografje zasłużonych działaczy, zdjęcia dokumentów historycznych. Obszerny dział zawierał fotografje biur centralnych oraz wykresy statystyczne.

Z nich trochę liczb podajemy.

W ciągu 6 miesięcy 1929 r, centrala zużyła 336.400 kopert, wysłała 73.000 egzemplarzy okólników.

W r. 1928 na obozach letnich było 150.000, na zimowych 3.000. Koszt letnich obozów wynosił 1.500.000 dolarów, chłopiec w obozie tygodniowo kosztował 7 dol. Wartość terenów obozowych będących własnością organizacji wynosi 5 miljowów dolarów. W obozach 1928 r. wydano 89 817 oznak sprawności. Nauczono pływać 21.956 skautów.

Personel jednego tylko departamentu „Troop Service" m. in. rejestrującego drużyny, liczy 48 osób. W r. 1928 wydano 638.812 legitymacyj skautowych i 25.422 „kart drużyn" t. zn. dyplomów stwierdzających przynależność drużyny do związku.

Oto wyniki zanotowane przy pobieżnem oglądaniu wykresów.

Filmy z Dżembori. Dwa takie filmy, 16 mm., wykonała Główna Kwatera Skautów Amerykańskich. Można je nabyć za cenę własnych kosztów produkcji; będzie ona ustalona, skoro będzie wiadome, ile odbitek znajdzie chętnych sprowadzenia.

Fotografje z Dżembori sprzedaje Gł. Kwatera Amerykańska, komplet 244 zdjęć, 6 x 8 cali za 61 dolarów. Poszczególne odbitki po 50 centów.

Jubileuszowy tydzień Boy Scouts of America obchodzą skauci amerykańscy corocznie między 7 a 13 lutego, na pamiątkę zalegalizowania swej organizacji, które się odbyło 8 lutego 1910 r. Według statutu B. S. of A. tydzień ma obejmować tę właśnie datę, 8 lutego, oraz 12, jako dzień urodzin Lincolna. W dniu 8, dokładnie o godz. 8,15 każdy skaut ponawia przyrzeczenie, przy tej sposobności drużynowi przypominają o braterstwie skautowem i o tem, że każdy skaut na całym świecie ma ten sam obowiązek braterstwa i spełnienia codziennie dobrego uczynku. Pozatem program tygodnia obejmuje wystawę sprawności, zebrania uroczyste i propagandowe, nabożeństwo ogólne (w niedzielę), pomoc szkołom niedzielnym. 10 lutego jest „dniem szkoły". Skauci w szkołach demonstrują „pierwszą pomoc" i ćwiczenia pożarnicze, dają pokazy przed towarzystwami rodzicielskiemi i nauczycielskiemi, zakładają zastępy, opiekujące się małemi dziećmi etc. 11 luty jest dniem „domu". Każdy skaut robi dobry uczynek dla własnego domu; zwrócenie uwagi na współpracę z rodzicami, na sprawności przydatne w gospodarstwie i życiu domowem; wieczornica rodziców; bankiety ojców i synów; obóz ojców i synów. 12 luty ma być dniem „patrjotów" i dniem „wolnego powietrza". Urządza się pielgrzymki do miejsc związanych z historją, albo spędza dzień w obozie z specjalnem zwróceniem uwagi na społeczne dobre uczynki. 13 luty jest dniem „służby obywatelskiej", obejmuje współpracę z samorządem, policją, strażą pożarną, towarzystwami ratunkowemi etc. Wieczorem pokazy publiczne.

Drużyny poszczególne naturalnie z tego obfitego programu wybierają sobie to, co odpowiada ich przygotowaniu niektóre tylko punkty są obowiązkowe.

„Fundusz Międzynarodowy Przyjaźni", The International Friendship Fund, ustanowił Mortimer L. Schiff, wiceprezydent i komisarz zagraniczny Boy Scouts of America, wręczając w dniu 1 sierpnia b. r. w Arrowe Park 10.000 funtów (przeszło 400 000 złotych) Księciu Walji. Fundusz ma być przeznaczony na prace dla zwiększenia międzynarodowej przyjaźni, według wskazówek Baden-Powella, a używać go ma angielska organizacja skautowa.

Stypedja skautowe w St. Zj. Ameryki Półn. ustanowiła Fundacja Harmona. Stypedjum wynosi 100 dolarów, a ubiegać się o nie mogą skauci szczególnie wyróżniający się charakterem i nauką, wypłaca się je w chwili, gdy skaut, któremu je przyznano, wstępuje do szkoły, alboteż składa się na jego rachunek na 6% do chwili osiągnięcia 21 lat i wtedy ma być użyte na jego dalsze kształcenie się. Stypendyści mają pierwszeństwo do uzyskiwauia zwrotnych pożyczek z tej samej fundacji, w wysokości 250 dol. rocznie. Czasopismo „Scouting" w n-rze wrześniowym przynosi podobizny kilkudziesięciu stypendystów z różnych stanów.

Uzyskanie stypedjum uważa się za najwyższe odznaczenie skautowe.

Skauci wszędzie! „New Jork Times" przynosi artykuł Dr. J. H. Finleya, w którym jest taki ciekawy ustęp: „Widziałem na własne oczy skautów wszędzie, aż tam, gdzie, jak głosi podanie, Noe wylądował z arką. W Erywanie na Kaukazie chłopcy noszą rysunek góry Ararat na sprzączce od pasa. Skaut pomógł mi kiedyś odnaleźć drogę, gdy zabłądziłem w pobliżu granicy Rosji. Inny skaut towarzyszył mi na uroczystościach w Grecji, gdzie zmarł Lord Byron, opodal Delphi, ongiś centrum świata. Widziałem skautów konstantynopolskich grających z skautami Anatolji w Angorze, nowej stolicy Turcji. Wyszedłem na pagórki Nazaretu, aby spędzić tam godzinę z skautami miasta „domu rodzinnego Chrystusa". Theodore Roosevelt, polując na górską zwierzynę natrafił na drużynę skautową w małem miasteczku, na wysokości 14 tysięcy stóp w Himalajach.

Tristan da Cunha, samotna wyspa, ma swą skautową drużynę. Mamy jedną czy dwie drużyny Eskimosów, a nawet na samym południu, w Antarktyce jest skaut Paul Siple, specjalny pomocnik komandora Byrda".

Organizacje młodzieży polskiej z XVII w. Ze świeżo przez E. Drobnego odkrytych dokumentów wynika, że polska młodzież katolicka organizowała się na Śląsku w wieku XVII.

Pierwsze stowarzyszenia powstały w wioskach powiatu raciborskiego, leżących nad Odrą. Do stowarzyszeń, których statut nosił nazwę „Prawa pacholczego", przyjmowano młodzieńców od 18 do 28 roku życia. Zebrania walne odbywały się w każde drugie Święto Wielkanocne, oraz na św. Urbana. W skład zarządu wchodziły następujące osoby: t. zw. wójt pacholczy, jako prezes, dwaj „stróżowie", jako zastępcy, oraz osiemnastu ławników.

Z dokładnych protokółów parafji lubomskiej, pow. rybnicki, sporządzonych szczególnie troskliwie w latach 1672 i 1693. wynika, że ówczesnym stowarzyszeniom młodzieży te same przyświecały ideały, co naszym nowoczesnym organizacjom.

Zwierzyna w Polsce. Juljan Ejsmond podaje w jednym z dzienników: „Bobry rozmnożyły się obficie przekraczając 200 sztuk, żubry zostały zakupione do Białowieży w ilości 7 sztuk, chwilowo znajdują się w Warszawskim Ogrodzie Zoologicznym; łosi mamy kilkadziesiąt w samych lasach Radziwiłłowskich, w całej Polsce zaś ilość ich przekracza 300 sztuk (w lasach państwowych 193 sztuki); rysie nie wyginęły, lecz mnożą się szybko: w samych lasach państwowych jest ich przeszło 300 sztuk; głuszców mamy tysiące, a cietrzewi dziesiątki tysięcy; stan sarn w samych lasach państwowych przekracza czterdzieści tysięcy; jeleni — 6 tysięcy, a dzików 7 tysięcy. Zwierzostan nie jest zatem w upadku, przeciwnie od czasów dewastacji wojennej poprawia się wydatnie, mimo spustoszeń dokonanych przez mrozy ubiegłej zimy".

Zanotujemy przy sposobności, że „Soból i Panna" Weysenhoffa i „W puszczy" Ejsmonda zostały przetłomaczone na wszystkie niemal języki europejskie.

Odkomenderowanie oficerów do Związku Strzeleckiego. W „Strzelcu" z 1 września b. r. (Nr. 35, rozkaz Komendanta Głównego Nr. 25/29) czytamy o mianowaniu: mjr. Pawła Zagórowskiego komendantem Okręgu Toruń, Mjr. Ksawerego Stefańskiego, komendantem Okręgu Warszawa, Mjr. Czesława Święcickiego, szefem wydz. ogóln. organiz. komendy głównej, kpt. Kazimierza Pluty-Czachowskiego komendantem Okręgu Łódź, kpt. Włodzimierza Wierzbickiego, kom. Okr. Brześć n. B.

Jest to realizowanie zapowiedzi szefa sztabu „Strzelca", mjr. Lepiarza („Strzelec" Nr. 28, z 14 lipca b. r.) „na komendandantów okręgów przyjdą oficerowie służby czynnej, którzy budżetowo nie będą obciążali Zw. Strzeleckiego. Tu kryje się przyczyna zwolnienia dotychczasowych komendantów okręgów".

I Miedzynarodowy Kongres filologów słowiańskich odbył się w Pradze przy udziale 480 delegatów. Delegacja polska liczyła 40 uczestników.

Światowa Konferencja kształcenia dorosłych odbyła się w sierpniu w Cambridge przy udziale 22 państw, a 66 krajów świata. Celem konferencji była wymiana zdań co do metod, form i celów pracy, przyczem okazało się, że Polska ma w tem tradycje najdawniejsze, zastanawiano się specjalnie nad sprawami kształcenia jednostkowego oraz nad zagadnieniem kształcenia robotników przemysłowych.

Wychowanie dorosłych w Rosji omawia 41 Biuletyn „The World Assonation for Adult Education", w sprawozdaniu F. S. Millinga z Birhenhead (Anglja), wysłanego do Rosji na

koszt Międzynarodowego Funduszu Studjów Wychow. Dorosł. Sprawozdanie jest natchnione tak cielęcym zachwytem i tak bezkrytyczne, że wydawcy uważali za konieczne podkreślić swoją „nieodpowiedzialność". Pocóż więc wydawać pieniądze na wysyłanie naiwnych lub złośliwych sprawozdawców i na druk ich bredni?.

SPROSTOWANIE.

Do druku „ankiety w sprawie obecnego stanu Z. H. P i programu na przyszłość": (Harcmistrz" № 5 str. 43 — 25 i № 6 — 7 str. 65 — 67) zakradły się następujące usterki i braki, które Redakcja niniejszem prostuje:

W części pierwszej („Harcmistrz" № 5) opuszczono pkt. 8-y, który powinnien brzmieć:

„8. Podstawy materjalne

mojem zdaniem mogłyby być w tych samych warunkach mocniejsze, niż są obecnie. Dużo bowiem źródeł jest niewykorzystanych, dlatego, że „niema komu" do nich uderzyć, instruktorzy zapracowani nie mają na to czasu. Z drugiej strony wiele materjału, zdobytego przez różne środowiska harcerskie nieraz z dużym nakładem pracy i ofiarnością przyjaciół Harcerstwa (tych zarejestrowanych i niezarejestrowanych), marnuje się z braku miejsca, gdzieby można je zdeponować, rozprasza się i ginie przy braku ciągłości pracy i różnych zmianach personalnych, jakich życie nie skąpi.

W sprawie uzdrowienia tego anormalnego stanu rzeczy stawiam propozycję w części II-ej ankiety, którą, gdyby podjęto jako słuszną, mógłbym w razie potrzeby bliżej omówić".

W części drugiej (Harcmistrz № 6 — 7):

a) opuszczono tytuł II-ej części ankiety, który winien brzmieć: Propozycje i wnioski, mające na celu polepszenie stanu i pracy Związku, względnie poszczególnych jego części".

b) w szczegółowem rozwinięciu 4-ch punktów ujętych na wstępie pod „A. Ogólnie" opuszczone są odnośniki do poszczególnych punktów, a mianowicie:

przed słowami: Nie może się zatrzeć i t. d." (str. 65 — kolumna prawa) winien być odnośnik „ad 1".

przed słowami: „Wychowanie przez czyn i t. d." (str. 66 — kolumna prawa) winien być odnośnik „ad. 2".

przed słowami; „Niestety za mało mam czasu" i t. d. (ta sama kolumna) winien być odnośnik „ad. 3".

przed słowami „Długo ważyłem ten projekt i t. d." (str. 67 — kolumna lewa) winien być odnośnik „ad. 4".

c) Początek ustępu czwartego na str. 67 (kolumna lewa) winien brzmieć: „Pracę, a raczej jej stałość oprzeć w środowiskach większych i t. d.".

Redakcja.

KONKURS.

Biuro Międzynarodowe wszystkich organizacyj skautowych — żeńskich, mieszczące się w Londynie ogłasza międzynarodowy konkurs na okładkę wydawanego przez siebie pisma „The Council Fire".

Jako pierwszą nagrodę wyznacza się Ł. 10 (funtów szterlingów) około 440 złp.

Jako II nagrodę wyznacza się Ł. 5.

Jako III „ „ „ Ł. 5.

Warunki konkursu są następujące:

a) Wymiary rysunku zgodne z obecnym formatem pisma czyli 23 × 30 cm.
b) Rysunek powinien być wykonany w niewięcej jak w 3 kolorach (kolory Biura Międzynarodowego są szafirowy i żółty).
c) Każdy pragnący wziąć udział w konkursie zgłasza do Głównej Kwatery Żeńskiej Związku Harcerstwa Polskiego, Warszawa, Al. Ujazdowskie 37 m. 12 na nazwisko Druhny Zofji de Callier swój adres i nazwisko, względnie godło, oraz dołącza się do zgłoszenia sumę zł. 2.50 na pokrycie naszych wydatków ogłoszeniowych i korespondencyjnych.
d) Główna Kwatera Żeńska przesyła wzamian każdemu zgłaszającemu się uczestnikowi konkursu Nr. „The Council Fire".
e) Główna Kwatera Żeńska po zebraniu wszystkich rysunków wyśle je do Biura Międzynarodowego, gdzie specjalny Komitet z malarzy i artystów wybierze trzy najlepsze.
f) Ostateczny termin nadsyłania rysunków upływa z dniem 1 grudnia r. b.

KONKURS GŁOWNEJ KWATERY M. L. 2.

Należy przed 15 grudnia 1929 nadesłać odpowiedzi na następujące pytania:

1. **Jakie środki jako drużynowy stosujesz, lub stosowałbyś, aby twoja drużyna spełniała obowiązki wobec Boga.**

2. **Jakbyś sobie poradził, stwierdziwszy, że jeden z zastępowych opowiada chłopcom przy sposobności nieprzyzwoite anegdotki.**

W konkursie może wziąć udział każdy członek Z. H. P. Praca konkursu winna być zamknięta w zalepionej kopercie, opatrzonej znakiem (godłem).

W drugiej kopercie, oznaczonej tem samem godłem i równie zalepionej, należy nadesłać kartkę z imieniem, nazwiskiem, adresem uczestniczącego w konkursie, oraz danemi wskazującemi jego zawód i wiek.

Sąd konkursowy stanowią instruktorzy zaproszeni z G. K. M. oraz z K. Ch. Warszawa i Mazowsze.

I. Nagroda: O. Jacka Woronieckiego, „Zasady etyki".

II. Nagroda: Jędrzeja Giertycha, „My, młode pokolenie".

III. Nagroda: komplet broszur wydanych przez N. Z. H. P.

Odpowiedzi nadsyłać pod adresem: Warszawa, Al. Ujazdowska 36 — 12, Główna Kwatera M.

Błędy druku w zeszycie 8 — 9.

Str. 88. Pod tytułem „V Międzynarodowa Konferencja Skautowa" powinny być daty **7 — 9 sierpnia.**

Prenumerata kwart. zł. 3.50 wraz z przes. poczt. Numer niniejszy zł. 1.60. Konto P. K. O. Nr. 536.

Redakcja „Harmistrza" prosi o przysyłanie artykułów, wzmianek sprawozdawczych, opisów gier i ćwiczeń, sprawozdań z książek i t. d. Numer zamykamy 10 poprzedniego miesiąca.

Rękopisy bez podpisu i adresu autora nie będą przez Redakcję uwzględniane.—Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA, Warszawa, Aleja Ujazdowska 37 m. 12. Telefon 101-20.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK, **P. o. Sekretarza Redakcji:** Lech GRABOWSKI (odpowiedzialny za korektę).
Nakład i Administracja: Warszawa, Trauguta 2. Centralna Komisja Dostaw Harcerskich. Telefon 145-54. Konto P.K.O. 536.

Druk. „LECH", Warszawa, Koszykowa 33.